

Zbawienna czystka – str. 3
Refleksje absolutnie subiektywne – str. 5

Rok w "raju" (8) – str. 9
Rezerwat za miedzą – str. 10

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 22/136 Rok IV

2 czerwca 1993

Cena 2500 zł



Rozmowa z panią dr Janiną Steczkowską – dyrektorem Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach
na str. 4-5.

JAK zapewne wiedzą już o tym wszyscy mieszkańcy Suwałk – "Tygodnik Suwałki" ogłosił konkurs na najładniejszy ogródek, działkę przydomową, ukwiecony balkon lub okno, wychodzące na ulicę. Prezydent powołał komisję, która przez kilka najbliższych miesięcy letnich będzie oglądać zgłoszone (a także nie zgłoszone) do konkursu obiekty i

wielu lat okna i koślawe rynny?

W ubiegłym tygodniu komisja w składzie: p. Ryszard Domaradzki, p. Jolanta Strękowska (Straż Miejska) i red. Halina Wilk ("Tygodnik Suwałki") udała się na pierwszy rekonesans i obeszła kwartał ulic w centrum miasta, czyli ulice: Kościuszki, Wigierską, Wesołą i Waryńskiego. Przy ul. Kościuszki,

UWAGA ! BRUDAS ! • UWAGA ! BRUDAS ! • UWAGA ! BRUDAS !

PIERWSZY REKONESANS

typować najładniejsze z nich. No cóż, nie cisną się do nas na razie uczestnicy konkursu. Mamy zaledwie kilka zgłoszeń, ale od czegoś trzeba zacząć.

Czy zauważyliście Państwo, że w Suwałkach prawie nie ma kwiatów? Na głównych ulicach trzeba ich szukać niemal z lornetką. Dopiero na przedmieściach, tam, gdzie są przydomowe ogródki, jest ich więcej, ale to wszystko nie to. Marzyłyby się, żeby tak np. wzdłuż całej ulicy Kościuszki zakwitły pelargonie we wszystkich oknach starych kamieniczek. Może zakryłyby liszaje odpadającego tynku, nie malowane od

zwłaszcza po stronie nieparzystej, pojawiło się sporo nowych elewacji, estetycznych, kolorowych reklam, a nowo powstała cukiernia wystawiła nawet na ulicy stoliki z parasolami, jednakże tym razem zwracaliśmy uwagę na brudasów, czyli obiekty, które szpecą, psują wygląd i estetykę miasta. Niestety, zanotowaliśmy ich bardzo dużo, znacznie więcej niż tych, które należałoby pochwalić. I tak: u zbiegu ulic Waryńskiego i Kościuszki straszy swoim wyglądem kamienica z numerem Kościuszki 54, będąca własnością pani G.B. Ostatni re-

Dokończenie na str. 8

76-LETNI myśliwy mieszkający na ul. Emilii Plater postrzelił w ubiegłym tygodniu swojego sąsiada. Obaj bohaterowie zdarzenia znaleźli się w szpitalach – jeden na oddziale psychiatrycznym, drugi – na chirurgii.

Do dziś policja nie zna przyczyn tego, co wydarzyło się ok. 8.

POLOWANIE NA SĄSIADA

wieczorem na E. Plater. Ponoć sąsiedzi kłócili się od rana. W końcu krewki staruszek zdenerwował się, wyciągnął myśliwską strzelbę, którą posiadał jak najbardziej legalnie, i pognał za śmiertelnie przerażonym młodszym o 20 lat mężczyzną. Wystrzelił, gdy tamten zdążył się właśnie schować za drzwiami mieszkania. Kula przebiła je i trafiła w łokieć, ale równie dobrze mogła zabić.

Dokończenie na str. 2

JUŻ prawie dwa lata trwa spór o suwańską "Hańczę". W tym czasie hotel był własnością znajdującego się w stadium likwidacji przedsiębiorstwa turystycznego "Wigry", potem przejęty został przez miasto, następnie powrócił do likwidatora. Próbował on dwukrotnie znaleźć na "Hańczę" kupca. Za pierwszym razem potencjalnych nabywców zniechęciła cena wywoławcza, którą zgodnie z szacunkiem biegłych ustalono na 9 mld zł. Co było przyczyną tego, że także przy drugim przetargu nikt nie wpłacił wadium (choć wcześniej zgłoszono oferty w granicach 3-4 mld), dokładnie nie wiadomo.

Kiedy nie powiodła się sprzedaż hotelu, rozpoczęły się żmudne negocjacje likwidatora z Urzędem Miejskim dotyczące kupna obiektu przez miasto. Choć niemal wszystko było już ustalone (cena ok 1,3 mld zł), negocjacje do dziś nie zostały sfinalizowane. Co raz bardziej prawdopodobne jest natomiast, że przez kilka następ-



Fot. R. Krupiński

nych miesięcy "Hańcza" znowu nie będzie miała właściciela. Nikomu chyba nie trzeba tłumaczyć, że dla niszczonego hotelu nie jest to dobre rozwiązanie.

– To obiekt

na miarę XXI wieku – zawyrokował w 1975 roku podczas uroczystego otwarcia hotelu i hali ówczesny szef polskiego sportu Bolesław Kapitan. Na pierwszy rzut oka rzeczywiście wyglądało ładnie i nowoczesnie... Hotelowa kawiarnia została zalana wodą niemal natychmiast po uruchomieniu. Pech chciał, że piętro

wyżej gość skończył kąpiel i wyciągnął z wanny korek. Z kolei szklana glazura, którą wyłożono łazienki, pękła wraz z osiadanym budynkiem.

Do tego, że "Hańcza" nigdy nie była obiektem na miarę następnego stulecia, przyczyniło się nie tylko partactwo wykonawców, ale i (a właściwie przede wszystkim) sam projekt, według którego była budowana. Hotel zaprojektowano najpierw jako gmach czteropiętrowy, o niskim standardzie (jedna ubikacja na całe piętro, wąskie ko-

Dokończenie na str. 6

KOMENDANT WPADŁ

Komendant Główny Policji – inspektor Zenon Smolarek wpadł w ubiegłym tygodniu na parę godzin do Suwałk. Uczestniczył w naradzie z udziałem wojewódzkiego kierownictwa policji, spotkał się z wicewojewodą i marszałkiem sejmiku samorządowego.

Suwałscy policjanci zapoznali swojego szefa z problemami, z którymi się borykają. Mówili o kłopotach wynikających z przygranicznego położenia województwa, o słabym przygotowaniu do zawodu świeżo upieczonych funkcjonariuszy i wielu innych sprawach. Od komendanta dowiedzieli się natomiast, że ich proble-

my nie są w skali kraju niczym szczególnym oraz że w najbliższym czasie nie ma specjalnych szans na to, by policja otrzymała jakieś dodatkowe środki.

Pierwsza od powołania policji wizyta jej szefa przejdzie do historii z jeszcze jednego powodu. Komenda Wojewódzka z niewyjaśnionych przyczyn nie uznała za stosowne poinformować o tym dziennikarzy (dowiedzieli się przypadkowo i już po fakcie). Mimo że termin wizyty był dwa dni wcześniej, a z Warszawy żadne zalecenie o utajnieniu wizyty nie przyszło.

(tk)

POLOWANIE NA SĄSIADA

Dokończenie ze str. 1

Psychiatrzy przypatrują się teraz 76-letniemu strzelcowi i zastanawiają się, czy zdawał sobie sprawę o tego, co robi i czy przy-

padkiem to oni, a nie prokurator powinni nim się zająć. Poszkodowany natomiast czuje się coraz lepiej. Policja ma zamiar wyjaśniać wszystko dopiero, gdy wpłynie wstępna opinia psychiatryczna, a postrzelony mężczyzna wyjdzie do końca z szoku, jaki spowodowała kłótnia z sąsiadem.

(tk)

STAŁ SIĘ CUD...

Sejmik Samorządowy Województwa Suwałskiego przyjął uchwałę, w której "stanowczo popiera stanowisko Rady Miejskiej w Suwałkach dotyczące pilnej potrzeby budowy obwodnicy zachodniej wokół Suwałk, rozwiązującej poważne problemy komunikacyjne związane z otwarciem w niedalekiej przyszłości planowanych przejść granicznych w Budzisku, Ogrodnikach i Bezledach". Uchwała zostanie przedstawiona w ministerstwie transportu i gospodarki

morskiej, w senackiej komisji gospodarki narodowej i marszałkom Sejmu i Senatu. Jest to pierwszą decyzją sejmiku zgodną z wolą mieszkańców Suwałk.

Żebyśmy jednak nie popadli w euforię, podczas tej samej sesji delegaci wybrali do prezydium sejmiku na miejsce zwolnione przez Jana Urbanowicza z Suwałk Adama Kruchelskiego z Krasnopola. Uzyskał on 16 głosów, a na konkurującego z nim Andrzeja Skalskiego z Suwałk głosowało 11 delegatów.

(rł)

NA WŁASNĄ PROŚBĘ

Powyższa informacja zasługuje na króciutki komentarz. Otóż, jak powiedział "TS" jeden z ważniejszych sejmikowych działaczy, nasi przedstawiciele w tej instytucji nie wprowadzili swojego reprezentanta do prezydium wyłącznie na własną prośbę. Po pierwsze – nie podjęli jakichkolwiek, niekoniecznie oficjalnych, działań, by pewne ustalenia poczynić, zanim doszło do głosowania (a można to było zrobić); po drugie – zgłoszony jako pierwszy kurator Jaros-

ław Zieliński nie zgodził się kandydować. Szanse miałby niewątpliwie ogromne – wszak każda gmina z władzami oświatowymi woli żyć w zgodzie.

Wielokrotnie stwierdzano już, m.in. podczas obrad suwałskich radnych, że prezydium sejmiku jest niesłychanie ważnym ciałem, które wywiera wpływ na wiele decyzji. Nie mając tam swojego przedstawiciela, na pewno nie zyskamy. Ale... sam tego chciałeś, Grzegorz Dyndało.

(tk)

KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (24 – 30 maja) na terenie naszego województwa zanotowano 92 włamania i kradzieże (straty – ok. 2 mld 162 mln złotych). Wydarzyło się 12 wypadków drogowych, w wyniku których 10 osób odniosło obrażenia, a jedna zginęła. W czterech pożarach spłonęło mienie o wartości ok. 400 mln złotych. Popelniono 3 samobójstwa. Odnotowano 3 napady rabunkowe i 3 rozboje.

Uwaga na samochody!

W nocy z 25 na 26.05 skradziono zaparkowane przy ul. Noniewiczza renault, należące do obywatela Austrii.

★ ★ ★

28.05 nieznani sprawcy włamali się do dwóch garaży przy ul. Przytorowej. Z jednego skradziono fiata 126 p o numerze rejestracyjnym SWW 5534, z drugiego natomiast "zniknął" motor, maszyny do cięcia drzewa i inne przedmioty o ogólnej wartości ok. 12 mln zł.

★ ★ ★

Tego samego dnia z parkingu przy ul. Dwernickiego skradziono ciemnoniebieską ładę o numerze rejestracyjnym SUY 9829.

★ ★ ★

W nocy z 28 na 29.05 z parkingu przy ul. Noniewiczza skradziono forda sierrę koloru białego o numerze rejestracyjnym SWT 0567.

★ ★ ★

29.05 z parkingu przy ul. Lityńskiego skradziono żuka, należące do mieszkanki Płociczna.

Włamania i rozboje

24.05 ok. godz. 23.00 policjanci zatrzymali dwóch sprawców włamania do mieszkania przy ul. Reja. Okazali się nimi młodzi (19 i 26 lat) mieszkańcy Żytkiem.

★ ★ ★

W nocy z 25 na 26.05 odnotowano włamanie do sklepu "Krysiacek". Łupem złodziei padły środki czystości, czajnik i inne artykuły o wartości ok. 25 mln zł.

★ ★ ★

25.05 ok. godz. 14.00 do sklepu przy ul. Wigierskiej weszło dwóch mężczyzn, którzy po sterroryzowaniu personelu karabinkiem pneumatycznym zażądali wydania pieniędzy. Jednej z ekspedientek udało się wybiec na ulicę i wezwać pomoc. Sprawcy napadu zostali zatrzymani i osadzeni w areszcie tymczasowym. Byli to młodzi mieszkańcy gminy Ełk.

Polowanie na sąsiada

Około godz. 20.00 24.05 przy ul. E. Plater podczas kłótni sąsiedkiej 76-letni mężczyzna postrzelił sąsiada. (Szerzej piszemy o tym na str. 1 – 2).

Z ostatniej chwili...

W VII Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego "Nad Czarną Hańczą", który odbył się w ubiegłą sobotę i niedzielę, zwyciężyli:

w grupie do 12 lat – Przemek Wędkowski i Barbara Dubiłowicz; w grupie 13–14 lat – Piotr Pasiak i Ewelina Mizura; w grupie powyżej 15 lat – Sławomir Bogdanowicz i Beata Cichocka (wszyscy z Klubu Tańca Towarzyskiego "He-

nrys" Suwałk); w klasie "C" w tańcach standardowych – Jacek Augustynowicz i Marzena Polczyńska z KTT "Jantar" Elbląg; w tańcach latynoamerykańskich – Piotr Tkaczuk i Agata Jargiło z KTT "Skierki" Lublin; w klasie "A" w tańcach standardowych i latynoamerykańskich podwójne zwycięstwo odnieśli Jarosław i Ewa Przekopowie z KTT "Henryś".

Gratulujemy.

Koleżance Bogumile Pelawskiej
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

ojca

składają koleżanki z klasy wraz z wychowawczynią
ILO w Suwałkach

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40–22 i 76–67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy – Wojciech Arasimowicz, Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Ewa Gawęcka, Radosław Krupiński, Stanisław J. Woś. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewiczza 71, tel. 42–12. Druk: PHU "GRAF" sp. z o.o., Suwałki, ul. Pułaskiego 12, tel. 69–515. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

KOMENDANT WPADŁ

Komendant Główny Policji – inspektor Zenon Smolarek wpadł w ubiegłym tygodniu na parę godzin do Suwałk. Uczestniczył w naradzie z udziałem wojewódzkiego kierownictwa policji, spotkał się z wicewojewodą i marszałkiem sejmiku samorządowego.

Suwałscy policjanci zapoznali swojego szefa z problemami, z którymi się borykają. Mówili o kłopotach wynikających z przygranicznego położenia województwa, o słabym przygotowaniu do zawodu świeżo upieczonych funkcjonariuszy i wielu innych sprawach. Od komendanta dowiedzieli się natomiast, że ich proble-

my nie są w skali kraju niczym szczególnym oraz że w najbliższym czasie nie ma specjalnych szans na to, by policja otrzymała jakieś dodatkowe środki.

Pierwsza od powołania policji wizyta jej szefa przejdzie do historii z jeszcze jednego powodu. Komenda Wojewódzka z niewyjaśnionych przyczyn nie uznała za stosowne poinformować o tym dziennikarzy (dowiedzieli się przypadkowo i już po fakcie). Mimo że termin znany był na dwa dni wcześniej, a z Warszawy żadne zalecenie o utajnieniu wizyty nie przyszło.

(tk)

POLOWANIE NA SĄSIADA

Dokończenie ze str. 1

Psychiatrzy przypatrują się teraz 76-letniemu strzelcowi i zastanawiają się, czy zdawał sobie sprawę z tego, co robi i czy przy-

padkiem to oni, a nie prokurator powinni nim się zająć. Poszkodowany natomiast czuje się coraz lepiej. Policja ma zamiar wyjaśniać wszystko dopiero, gdy wpłynie wstępna opinia psychiatryczna, a postrzelony mężczyzna wyjdzie do końca z szoku, jaki spowodowała kłótnia z sąsiadem.

(tk)

STAŁ SIĘ CUD...

Sejmik Samorządowy Województwa Suwałskiego przyjął uchwałę, w której "stanowczo popiera stanowisko Rady Miejskiej w Suwałkach dotyczące pilnej potrzeby budowy obwodnicy zachodniej wokół Suwałk, rozwiązującej poważne problemy komunikacyjne związane z otwarciem w niedalekiej przyszłości planowanych przejść granicznych w Budzisku, Ogrodnikach i Bezledach". Uchwała zostanie przedstawiona w ministerstwie transportu i gospodarki

morskiej, w senackiej komisji gospodarki narodowej i marszałkom Sejmu i Senatu. Jest to pierwsza decyzja sejmiku zgodna z wolą mieszkańców Suwałk.

Żebyśmy jednak nie popadli w euforię, podczas tej samej sesji delegaci wybrali do prezydium sejmiku na miejsce zwolnione przez Jana Urbanowicza z Suwałk Adama Kruchelskiego z Krasnopola. Uzyskał on 16 głosów, a na konkurującego z nim Andrzeja Skalskiego z Suwałk głosowało 11 delegatów.

(rf)

NA WŁASNĄ PROŚBĘ

Powyższa informacja zasługuje na króciutki komentarz. Otóż, jak powiedział "TS" jeden z ważniejszych sejmikowych działaczy, nasi przedstawiciele w tej instytucji nie wprowadzili swojego reprezentanta do prezydium wyłącznie na własną prośbę. Po pierwsze – nie podjęli jakichkolwiek, niekoniecznie oficjalnych, działań, by pewne ustalenia poczynić, zanim doszło do głosowania (a można to było zrobić); po drugie – zgłoszony jako pierwszy kurator Jaros-

ław Zieliński nie zgodził się kandydować. Szanse miałby niewątpliwie ogromne – wszak każda gmina z władzami oświatowymi woli żyć w zgodzie.

Wielokrotnie stwierdzano już, m.in. podczas obrad suwalskich radnych, że prezydium sejmiku jest niesłychanie ważnym ciałem, które wywiera wpływ na wiele decyzji. Nie mając tam swojego przedstawiciela, na pewno nie zyskamy. Ale... sam tego chciałeś, Grzegorz Dyndało.

(tk)

KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (24 – 30 maja) na terenie naszego województwa zanotowano 92 włamania i kradzieże (straty – ok. 2 mld 162 mln złotych). Wydarzyło się 12 wypadków drogowych, w wyniku których 10 osób odniosło obrażenia, a jedna zginęła. W czterech pożarach spłonęło mienie o wartości ok. 400 mln złotych. Popelniono 3 samobójstwa. Odnotowano 3 napady rabunkowe i 3 rozboje.

Uwaga na samochody!

W nocy z 25 na 26.05 skradziono zaparkowane przy ul. Noniewiczza renault, należące do obywatela Austrii.

★ ★ ★

28.05 nieznanymi sprawcami włamali się do dwóch garaży przy ul. Przytorowej. Z jednego skradziono fiata 126 p o numerze rejestracyjnym SWW 5534, z drugiego natomiast "zniknął" motor, maszyny do cięcia drzewa i inne przedmioty o ogólnej wartości ok. 12 mln zł.

★ ★ ★

Tego samego dnia z parkingu przy ul. Dwernickiego skradziono ciemnoniebieską ładę o numerze rejestracyjnym SUY 9829.

★ ★ ★

W nocy z 28 na 29.05 z parkingu przy ul. Noniewiczza skradziono forda sierrę koloru białego o numerze rejestracyjnym SWT 0567.

★ ★ ★

29.05 z parkingu przy ul. Lityńskiego skradziono żuka, należące do mieszkanki Płociczna.

Włamania i rozboje

24.05 ok. godz. 23.00 policjanci zatrzymali dwóch sprawców włamania do mieszkania przy ul. Reja. Okazali się nimi młodzi (19 i 26 lat) mieszkańcy Żytkiejm.

★ ★ ★

W nocy z 25 na 26.05 odnotowano włamanie do sklepu "Krysiaczek". Łupem złodziei padły środki czystości, odzież i inne artykuły o wartości ok. 25 mln zł.

★ ★ ★

25.05 ok. godz. 14.00 do sklepu przy ul. Wigierskiej weszło dwóch mężczyzn, którzy po sterroryzowaniu personelu karabinkiem pneumatycznym zażądali wydania pieniędzy. Jednej z ekspedientek udało się wybiec na ulicę i wezwać pomoc. Sprawcy napadu zostali zatrzymani i osadzeni w areszcie tymczasowym. Byli to młodzi mieszkańcy gminy Ełk.

Polowanie na sąsiada

Około godz. 20.00 24.05 przy ul. E. Plater podczas kłótni sąsiedzkiej 76-letni mężczyzna postrzelił sąsiada. (Szerzej piszemy o tym na str. 1 – 2).

Z ostatniej chwili...

W VII Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego "Nad Czarną Hańczę", który odbył się w ubiegłą sobotę i niedzielę, zwyciężyli:

w grupie do 12 lat – Przemek Wędkowski i Barbara Dubiłowicz; w grupie 13–14 lat – Piotr Pasiak i Ewelina Mizura; w grupie powyżej 15 lat – Sławomir Bogdanowicz i Beata Cichočka (wszyscy z Klubu Tańca Towarzyskiego "He-

nryś" Suwałk); w klasie "C" w tańcach standardowych – Jacek Augustynowicz i Marzena Połczyńska z KTT "Jantar" Elbląg; w tańcach latynoamerykańskich – Piotr Tkaczuk i Agata Jargiło z KTT "Skierki" Lublin; w klasie "A" w tańcach standardowych i latynoamerykańskich podwójne zwycięstwo odnieśli Jarosław i Ewa Przekopowie z KTT "Henryś".

Gratulujemy.

Koleżance Bogumile Pelawskiej
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

ojca

składają koleżanki z klasy wraz z wychowawczynią
I LO w Suwałkach

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40–22 i 76–67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy – Wojciech Arasimowicz, Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Ewa Gawęcka, Radosław Krupiński, Stanisław J. Woś. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewiczza 71, tel. 42–12. Druk: PHU "GRAF" sp. z o.o., Suwałki, ul. Pułaskiego 12, tel. 69–515. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



SPOŁECZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE



Jest pierwszą niepubliczną szkołą w Suwałkach. W tym roku jego mury opuszczą pierwsi maturzyści.

Pomysł utworzenia społecznego liceum powstał na fali tzw. szkół alternatywnych, zaś jego autorem i realizatorem było Stowarzyszenie "Gaudium et Spes". Początki nie były łatwe - dużą pomoc w załatwianiu spraw formalno-prawnych okazała szkoła I Społeczne LO w Warszawie. Stamtąd otrzymano również programy nauczania. 1 września 1989 r. w skromnym budynku przy ul. Północnej edukację rozpoczęło 12 licealistów. Placówka zatrudniała na etacie 1 nauczyciela, który był jednocześnie dyrektorem. Pozostali pracowali na umowach. Do dzisiaj krąży dowcip, że w szkole było więcej nauczycieli niż

uczniów. Ciąłem ustawodawczym liceum była Rada Szkoły reprezentowana przez pedagogów, rodziców, członków stowarzyszenia i młodzież. Po pierwszym roku obok ogromnego entuzjazmu pojawiły się problemy, natury materialnej oczywiście. Wydatki na inwestycje, zakupy pomocy szkolnych, bieżące utrzymanie placówki - lista wydatków wydłużała się, a po stronie przychodów było coraz cienie. Wówczas to wprowadzono nawyk liczenia wszystkiego skrupulatnie, aby nawet przysłowiowa złotówka nie została zmarnowana. Tak jest do dzisiaj. W 1992 r. szkoła zmieniła właściciela, którym zostało Stowarzyszenie Rodziców i Nauczycieli. W tym czasie przeniosła się do budynku zaadaptowanego po żłobku przy ul. M. Skłodowskiej.

- Co znaczy fakt bycia szkołą niepubliczną o uprawnieniach szkoły publicznej? - z tym pytaniem zwracam się do dyrektora pani dr Janiny Steczkowskiej.

- Przede wszystkim placówka nasza posiada upoważnienie do przeprowadzania egzaminów maturalnych i wydawania świadectw promocyjnych na zasadach obowiązujących w MEN, czyli są one tak

ciągłe jeszcze zdobywamy doświadczenia. Fakt, że jesteśmy placówką społeczną, oznacza, iż całkowicie zdani jesteśmy na siebie. Szczególnie w sprawach finansowych. Dotacja z budżetu jest przysłowiową kroplą w morzu. Utrzymujemy się z chesnego, które w tym roku wynosiło milion złotych. Zwracamy się o pomoc do różnych instytucji i tak gromadzimy fundusze, które z trudem

je i wspomaga szkolną kasę. Choć przy nawale zajęć (ok. 35 godzin tygodniowo) trudno jest wygospodarować czas na dodatkowe prace.

- Szkoła jest zadbana, dobrze wyposażona, realizuje bardzo ambitne plany, zatem wszystko wskazuje na to, że nawet w tak trudnej sytuacji wiele problemów przy dobrych chęciach można rozwiązać. Jak wygląda organizacja procesu dydaktyczno-wychowawczego w tej nietypowej placówce?

- Liceum posiada kilka profili: humanistyczny, językowy (angielski, niemiecki, hiszpański, fran-

nałe efekty dydaktyczne i wychowawcze.

Aktualnie mamy w szkole 75 uczniów w 12 oddziałach. Pracuje z nimi 28 nauczycieli, z tego 14 na etatach.

- Jakie wymogi stawiane są pedagogom, bo rozumiem, że Rada Szkoły może dobierać sobie pracowników?

- Przede wszystkim liczą się kwalifikacje - pracują u nas nauczyciele dobrze przygotowani merytorycznie i lubiący pracę z młodzieżą. Wbrew pozorom praca w naszej szkole nie jest łatwa. Nauczyciel jest ciągle na cenzurowanym. Oceniają go uczniowie, rodzice, władze oświatowe, a to czasami bywa stresujące. Jak wszę-



samo ważne i honorowane jak świadectwa placówek państwowych. Z budżetu oświaty pokrywana jest część wydatków na utrzymanie placówki - 50% kwoty przypadającej na 1 ucznia w szkole państwowej. Jednocześnie Kuratorium Oświaty sprawuje nadzór nad poziomem dydaktyczno-wychowawczym szkoły. Byliśmy wizytowani dwukrotnie. Protokoły pokontrolne nie zawierały zastrzeżeń, co poczytujemy sobie za niemały sukces, wszak

wystarczają na najpilniejsze potrzeby.

- Należy sądzić, że Stowarzyszenie Rodziców i Nauczycieli nie jest tylko ciąłem uchwałodawczym i czynnie włącza się w pomoc szkole.

- Mamy bardzo zaangażowanych rodziców. Oni podrzucają pomysły, wykonują sami wiele prac, pokrywają koszty materiałów, wspomagają finansowo, oczywiście poza chesnym. Słowem, czują się odpowiedzialnymi gospodarzami szkoły. Również młodzież pracu-



cuski i rosyjski), matematyczno-fizyczny i biologiczno-chemiczny. Sprofilowanie następuje w drugiej klasie. Statut szkoły zakłada, że klasa nie może liczyć więcej niż 15 uczniów. Po sprofilowaniu tworzą się więc małe kilkusobowe grupki. Jest to ogromny komfort zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli. Maksymalna indywidualizacja pracy przynosi dosko-

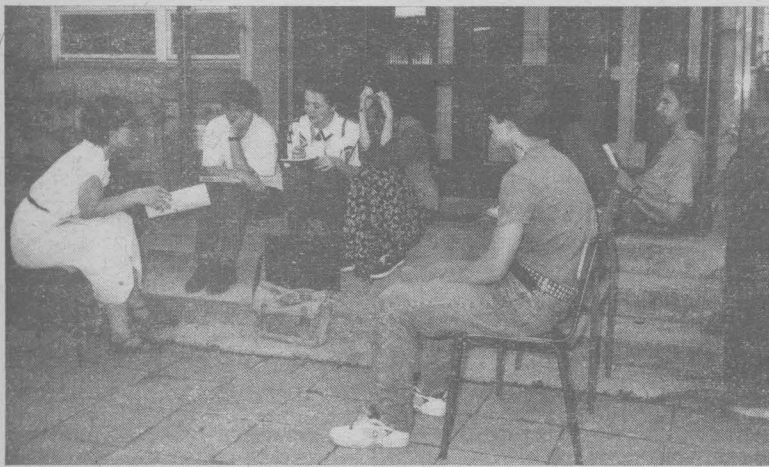
dzie nie obywa się bez konfliktów, ale rozwiązujemy je na drodze porozumienia, ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych. Szczególne obowiązki spoczywają na wychowawcach klas. Oni czuwają nad całością, utrzymując kontakty z rodzicami i nauczycielami przedmiotów. Muszą reagować na każdą nieprawidłowość. Na przykład - jeżeli uczeń zaczy-

na mieć kłopoty z jakimś przedmiotem, obowiązkiem wychowawcy jest zorganizowanie mu zajęć indywidualnych. Nasz uczeń nie może być pozostawiony sam z problemem, z którym sobie nie radzi. Jakikolwiek on by nie był.

– Wynika z tego, że relacje uczniowie – nauczyciele wyglądają tu inaczej niż w szkołach państwowych.

– Nie stosujemy zasady mistrz – uczeń, ale też nie dajemy klepać się po plecach. W wielu przypad-

acji fizycznej. Ze względów finansowych z części form musieliśmy zrezygnować, ale zamierzamy do nich wrócić. W ramach programu edukacji plastycznej "Inspiracja Kartą Wigierską" młodzież może wyżywać się plastycznie w czasie przygotowywania prac na wystawy, plenerów malarskich, kontaktów z plastykami. Organizujemy tzw. szkoły wyjazdowe. Jest to wyjazd w określone miejsce według pewnego hasła. Młodzież była w Gdańsku, Poznaniu,



kach stosunki między pedagogami i wychowankami są przyjacielskie, ale nie kumpłowskie. Sami uczniowie i rodzice wymagają, aby w szkole panowała atmosfera wzajemnego szacunku. Można ją zbudować spędzając z młodzieżą wiele czasu, poznając jej mniejsze i większe problemy nie tylko szkolne, ale i osobiste. Nasza młodzież jest bardzo krytyczna. Szczególnie ostro buntuje się przeciwko wszelkim stereotypom.

Toruniu, Krakowie. Każdy wyjazd ma swój program – chodzi przede wszystkim o kontakty z różnymi środowiskami kulturalnymi, naukowymi i oczywiście młodzieżowymi. Są to bardzo cenne "lekcje" dla młodych ludzi żyjących w odległym od centrum zakątku kraju. Uczniowie sami pokrywają koszty wyjazdów – na tegoroczny zarabiali pracując w lesie. Część dofinansowuje nam Bank Spółdzielczy.



Wysoko ceni światopoglądową wartość nauczycieli. Nie daje się naginać ku temu, co jej nie odpowiada. Dlatego też nie stosujemy przymusu uczęszczania na lekcje religii i etyki. Staramy się niczego nie narzucać. Bardzo dużo uwagi poświęcamy odpowiedniej motywacji uczniów, stwarzając warunki do pełnej mobilizacji ich możliwości i predyspozycji.

Poza programem nauczania szkoła realizuje program ekspresji twórczej – organizowane są zajęcia z teatru, ekspresji żywego słowa, funkcjonuje pracownia plastyczna, młodzież korzysta z rekre-

– Niebawem rozpocznie się kwalifikacja młodzieży do szkół średnich. Czy Wasza szkoła stosuje jakieś specjalne wymagania?

– Przyjmujemy wszystkich chętnych na tych samych zasadach jak inne szkoły. Egzaminy odbywają się nieco wcześniej – 14, 15 i 17 czerwca. Obowiązuje egzamin pisemny z języka polskiego i matematyki oraz rozmowa kwalifikacyjna. Olimpijczycy również u nas są zwolnieni z przedmiotów egzaminacyjnych.

Ewa Gawęcka

Zdjęcia: W. Arasimowicz

W mieście wybuchła bania wystawiennicza. Wystawa goni wystawę. Tak trzymać, bo to bardzo cieszy. Myślę dobrze o wszystkich wystawach, zwłaszcza malarskich, bo te mnie najbardziej zajmują. O palmę pierwszeństwa "rywalizują" Galeria "Chłodna 20" i BWA. Ciekawe rzeczy można oglądać też w Galerii STA. Nazwiska uznanych i cenionych przemycają zwłaszcza ul. Chłodną (Dwurnik, Markowski, Hartwig – ten ostatni ujął mnie kilkoma fotografiami). Zastęga w tym świetnych "mar-

olej "Stary most kolejowy na Czarnej Hańcy II". Nie znam innych prac tego chłopaka (przepraszam za poufałość), nie znam osobiście autora obrazu. Ale w tym obrazie coś jest. Wielkie emocje ukryte pod głębią koloru, zdecydowaniem pędzla. Bez dwóch zdań: wspaniały warsztat. I rzecz ważniejsza a zupełnie zasadnicza: talent. Świadomość tak prostego, a zarazem nieoczekiwanego odkrycia nie dała mi spokoju. I cudowna lekkość na duszy po spotkaniu z tak świeżym spojrzeniem na płótno. Musiałem o tym fakcie napisać. Nie godzi się więc nie

REFLEKSJE ABSOLUTNIE SUBIEKTYWNE

szandów", panów S. Wosia i M.K. Sobczaka.

★

Tekst ten nigdy by nie powstał, gdyby nie zupełne zaskoczenie, jakie mnie spotkało wtorkowego popołudnia. W tym momencie chcę zaznaczyć, że raczej na pewno nie można mnie uważać za człowieka Pana Prezydenta. Nie czuję się też związany z innymi ośrodkami władzy. Jestem człowiekiem prywatnym. Piszę o tym, bo po raz pierwszy chcę odnotować zgodność mojej oceny z oceną człowieka władzy, w tym wypadku Pana Prezydenta Miasta (czy też ludzi zbliżonych do niego). Co mam na myśli? Otóż, przed otwarciem wystawy E. Markowskiego na Chłodnej wstąpiłem do BWA obejrzeć Przegląd Plastyki Suwalskiej i tam zupełne zaskoczenie. Zamarłem... W stylu postimpresjonistycznym, ale zupełnie osobnym i absolutnie twórczym, zobaczyłem obraz Władysława Niewęglowskiego,

wspomnieć, że obraz został nagrodzony przez Prezydenta Miasta. Co więcej, chcę powiedzieć jedno autorowi tego oleju: Człowieku, pokaż więcej! I mam nadzieję, że nie obędzie się bez kolorowego katalogu. Duchem będę czuł przy tym przedsięwzięciu.

★

Gdy biorę do rąk katalog (profesjonalna robota jego autorów) z wystawy suwalczan, dostrzegam świetną robotę i u innych: Wieśka Osewskiego (rysunki), Staszka Wosia (malarstwo abstrakcyjne – bardzo pomysłowe i precyzyjne) i obrazki J. Chrzanowskiego, widziane po raz pierwszy. Każdemu z nich wydałbym, jeżeli miałbym takowe możliwości, indywidualne katalogi z najnowszych wystaw. Promujmy ich Panie Prezydencie.

★

Tych, których pominąłem milczeniem, upraszam o wyrozumiałość dla moich subiektywnych "ochów" i "achów". (js)

Z SUWALSKIEGO OBSERWATORIUM

Zbawienna "czystka"?

Dokończenie ze str. 3

sporo osób z nią związanych nagle zmieniło poglądy i stało się radykalnymi dekomunizatorami zasilając szeregi KPN. Oczywiście gdyby wybory czerwcowe wygrała PZPR, to by jej nadal służyli. Jeżeli obecnie tacy ludzie chcieliby oceniać w naszym województwie innych, to nie są oni dla mnie wiarygodni. Pamiętam również, jak p. L. Moczulski podczas kampanii prezydeckiej tłumaczył wszystkim emerytom, że należy się im 7 mln zł miesięcznie. Te zapewnienia zdyskwalifikowały go w moich oczach jako człowieka, który byłby w dużym zakresie odpowiedzialny za decyzje ekonomiczne.

Jednak nie jestem uprzedzony do całej KPN, a mój głos wyborczy zdobędzie ona wtedy, gdy odpowie konkretnie na moje wątpliwości oraz przedstawi realny plan poprawy warunków życia Polaków. Natomiast nie dam się wziąć na chwytliwe hasła propagandowe i hałaśliwe "czystki" oraz obietnice skierowane do naiwnych. Czy będę należał do nielicznych? Nie wiem też, jak w tej organizacji oceniane jest własne, niezależne myślenie. Oczekuję więc na opublikowanie "białych list". Ich zawartość powinna mi odpowiedzieć, czy zamiary KPN są tego samego koloru.

Jerzy Broc

Dokończenie ze str. 1
rytarze), przeznaczony głównie dla sportowców, którzy mieliby znaleźć w Suwałkach idealne warunki dla przeprowadzania zgrupowań. Dopiero później zapadła decyzja, żeby – skoro miasto nie ma hotelu z prawdziwego zdarzenia – "Hańczę" rozbudować i udostępnić także innym gościom.

Przez kilkanaście lat hotel zdążył dorobić się swojej pełnej anegdot historii. Krąży więc opowieści o tym, jak w tutejszej restauracji podejmowano Edwarda Gierka, jak po korytarzach rozbijał się Andrzej Jaroszewicz – syn ówczesnego premiera, jak zabawiały się występujące w Suwałkach gwiazdy rodzimej estrady.

Pracownicy pamiętają też o kobiecie, która powiesiła się w łazience i dwóch mężczyznach, którzy skończyli życie wyskakując z piątego piętra.

Właściwie już po kilku latach

nie komunalizacji hotelu. Wychodziło na to, że wojewoda (któremu likwidator podlega) sam zaszkarzył swoją wcześniejszą decyzję. Naczelny Sąd Administracyjny uznał, iż w sporze wojewody suwalskiego z wojewodą suwalskim rację ma ten, który wniósł pozew i komunalizację, jako przeprowadzoną niezgodnie z prawem, cofnięto.

Właścicielem "Hańczy" były na powrót "Wigry", administrował zaś hotelem OSiR. Zaczęło się poszukiwanie kupca.

Przyjeżdżali różni oferenci, przyglądali się i w pośpiechu wyjeżdżali. Przedstawiciel jednej z francuskich sieci hotelowych oświadczył wręcz, że bardziej opłacałoby się jego zdaniem postawić nowy hotel niż remontować to, co jest.

W "Hańczy" do natychmiastowej wymiany nadaje się cała instalacja wodociągowa, instalacja elektryczna, windy. Żeby podnieść

KUP PAN "HAŃCZĘ"

"Hańcza" zaczęła się sypać. Środki przeznaczane na bieżące naprawy okazywały się zdecydowanie za małe. Zaś właściciel – Suwalsko-Mazurskie Przedsiębiorstwo Turystyczne "Wigry" (przez pierwszy rok tę rolę pełnił Ośrodek Sportu i Rekreacji) jakoś nie decydował się na przeprowadzenie żadnego większego remontu. Z roku na rok "Hańcza" stawała się coraz większą ruiną. W 1985 hotel

stracił jedną gwiazdkę,

stając się obiektem najniższej kategorii. Najgorszy był rok 1990 i początek 1991. Podstawową klientelę hotelu zaczęli stanowić przybysze zza wschodniej granicy oraz miejscowy i przyjezdny półświat. Dewastowano pokoje, demolowano restaurację, wlamywano się do samochodów stojących na pobliskim parkingu. W styczniu 1991 złodzieje okradli w biały dzień hotelowy kiosk. Parę tygodni później – przy pomocy dopasowanego klucza – pokój dwóch Francuzów, którzy przyjechali między innymi po to, by pomóc w rozwoju turystyki w województwie.

Mniej więcej w tym samym czasie przedsiębiorstwo "Wigry" postawione zostało w stan likwidacji. We wrześniu 1991 roku wojewoda zdecydował, by przekazać "Hańczę" miastu. Po wielu latach hotel powrócił więc do OSiR-u. Wyłożono pieniądze na najniezbędniejsze remonty, podwyższono też ceny za usługi (co spowodowało zmianę klienteli). Za 1992 rok "Hańcza" przyniosła prawie 250 mln zysku.

I oto – ku powszechnemu zaskoczeniu – likwidator wystąpił z wnioskiem do sądu o unieważnie-

standard hotelu, trzeba powiększyć pokoje, odpowiednio je wyposażać, dobudować łazienki. Ktoś powiedział nawet, że najlepiej zostawić cztery ściany zewnętrzne, a resztę wyburzyć. Lekko licząc, remont generalny kosztował ma ok. 5 mld zł. Dlatego przede wszystkim nie widać długiej kolejki chętnych do kupienia hotelu.

Jeżeli w ostatecznym rozrachunku dojdzie do sfinalizowania transakcji z Urzędem Miejskim, o warta pozostaje kwestia, co się dalej z hotelem będzie działo. Choć w całym kompleksie zarządzanym przez OSiR (hala, basen, zalew, stadion lekkoatletyczny, przychodnie sportowe, kąpielisko w Krzywem) jako jedyny przynosi zyski (przeznaczone zresztą na dofinansowanie deficytowych obiektów), jednak nie takie, by starczyło na kosztowny remont. Pieniądzy tych raczej nie znajdzie się też w kasie miasta. Chyba żeby już po przejęciu (jeśli w ogóle nastąpi) hotel po prostu sprzedać. Oczywiście nie za 9 mld, bo tyle nikt nie da, ale tak – aby wilk (kupujący) był syty i owca cała.

Nie ulega wątpliwości, że przeciągające się poszukiwanie nowego właściciela doprowadzi tylko do dalszego pogorszenia stanu hotelu, który już teraz nie przynosi miastu chluby. Biznesmeni z całej Polski, dla których nie starczyło miejsc w "Domu Nauczyciela" podczas niedawnych I Targów Przygranicza niesłychanie narzekali na warunki, jakie w "Hańczy" zastali. Wątpliwe, żeby któryś z nich kiedykolwiek na coś podobnego raz jeszcze się zdecydował.

Tomasz Kubaszewski

POLEMIKA

"Smutna i ciężka była dola biednego kronikarza"

M. Konopnicka

"JAK SIĘ MAJĄ RZECZY"

W liście do "Tygodnika Suwalskiego" Pani Dyrektor WBP Bogusława Miszkiel i Pan Prezes TLAM Marek Urbanowicz odsądzają mnie od czci i wiary jako "sprawozdawcę" tego, "jak się mają rzeczy" podczas spotkania autorskiego z poetą – księdzem J. Twardowskim. Za co przeprasza ją poetę, towarzyszącego mu P. W. Smaszcza i miłośników poezji księdza.

Nie jest moim zamiarem tłumaczyć się z tego, że nie jestem słoniem lub nosorożcem, a jedynie mrówkiem lub myszem (w tym miejscu można śmiać się!). Ale dla jasności sprawy o kilku rzeczach godzi się wspomnieć.

To prawda, że WBP i TLAM organizują świetne spotkania z ludźmi literatury. To prawda, że cieszą się one sporym zainteresowaniem. To prawda, że stanowią możliwość poszerzenia horyzontów literacko-humanistycznych. Prawdą jest, że zawdzięczamy to Pani Dyrektor i Panu Prezesowi. Prawdą jest, że nie napisałem o tym ekspresis verbis, ale przede mną zrobiła to na łamach tygodnika P. Ewa Stąpór. Czy miałem prawo z powtarzania rzeczy raz powiedzianych publicznie czuć się zwolniony? Prawdą też jest, że osobiste zaproszenia zawdzięczałam Paniom Barbarze Nowackiej i Agnieszce Wicz, którym serdecznie dziękuję. Ale Szanownym Paniom jestem zmuszony postawić publicznie mało dyskretne pytanie: czy mogę liczyć na kolejne zaproszenia?

A teraz ad vocem: otóż w "Tygodniku Suwalskim" z dnia 14 kwietnia ukazał się tekst P. E. Stąpór, z którym w pierwszej części swego tekstu, fakt iż nie wprost, polemizowałem. Pisałem "przeciw czolobitności". Obce mi bowiem jest "malowanie w pozycji Styki" (widoczne niestety w liście P. Dyrektor i P. Prezesa). Cóż,

skoro tak być musi. Na siłę nie będę podnosił... Jak widać nawet ks. Twardowski nie jest w stanie tego uczynić. "Słyszałem w kazaniu takie zdanie... i padł jak długi na kolana" ("Niecodziennik" – czy słyszalny jest śmieszek poety – księdza J. Twardowskiego?). Więc jak komu wygodnie, jak komu do twarzy. "Muszę wyznać – powiada Petrarca do przyjaciela – że po prostu oszupiłem". Powtarzam to zdanie tylko po to, by wyrazić zdziwienie, iż konwencja (czytelna!), w której napisałem zabawny (potwierdziło to wielu "moich wrogów") tekścik – a nie ośmieszający, jak sugerują P. Dyrektor i P. Prezes – absolutnie umknęła polemicznej uwadze. Co więcej, myśl jak ta "fała, w pyły rozbita, /przez szklane leci sita, /przepaść do dna odkryta/" (M. Konopnicka) – została całkowicie wypaczona, a pozostało jedynie Święte Oburzenie. Myślę, że nie bez przyczyny, ale całkowicie nie związanej z moim tekstem. A moje intencje były proste. Primo: odrzucenie togi powagi w pisaniu o kimś, kto jest całym sobą – całą swoją twórczością "przeciw grostajom". Secundo: utrwalenie obrazu wyjątkowego gościa bez inkrustacji, ale jako "żywego: z krwi i kości" człowieka, który jest poetą – i tak się składa – w sutannie. Tylko tyle, i może aż tyle.

Na zakończenie: jeżeli jednak Moi Adwersarze nadal uważają, iż popełniłem grzech pychy, zobowiązuję się "w intencji księdza nosić pokrzywy pod koszulą". Myślę jednak, że dewiza Towarzystwa Przyjaciół Książek – Amor librorum nos nuit (łączy nas miłość do książek) – dodajmy – poety J. Twardowskiego, może być znakiem pokoju między tymi, którzy "chcą chcieć widzieć inaczej".

Z poważaniem

– ten ciągle tajemniczy (js)

PS 1

Dziękuję Pani Dyrektor i Panu Prezesowi, że zechcieli odnotować, acz mimochodem, moje uznanie, jakim darzę poezję i postać ks. Twardowskiego.

PS 2

Wszystkiego dobrego Naczelnemu, całej Redakcji i Współpracownikom.

Houk!

Panom Grzędzińskiemu i Bydelskiemu serdeczne podziękowanie za odnowienie symbolicznego grobu Tadeusza Lutostańskiego składają

Jego przyjaciele

Wszystkim Osobom i Instytucjom, które brały czynny udział w organizacji obchodów 50. rocznicy stracenia podgilotną w Królewcu żołnierzy pierwszych wojskowych organizacji niepodległościowych Suwalszczyzny serdeczne podziękowanie składają

Inicjatorzy

UDANY START

W Suwałkach odbyły się Lekkoatletyczne Mistrzostwa Szkół Rolniczych i Ekonomicznych woj. suwalskiego. W zawodach wzięły udział reprezentacje szkół rolniczych z Białej Piskiej, Giżycka, Elk, Sejna, Olecka, Dąbrowy, Suwałk i LE Suwałki.

I miejsce zajęli zawodnicy ZSR Suwałki (trenerzy: J. Jutkiewicz, L.

ki) – skok wzwyż – 154 cm.

Chłopcy:

Sebastian Miller (ZSR Elk) – 800 m – 1.56,59 min.,

Paweł Augustowski (ZSR Suwałki) – rzut dyskiem – 38,02 m i kula – 12,76 m,

Marcin Makarewicz (ZSR Giżycko) – skok wzwyż – 182 cm.

Poza konkursem startował Ro-



Rosiński), II miejsce – Liceum Ekonomiczne Suwałki (trener Stanisław Gano), III miejsce – ZSR Giżycko.

Uzyskano kilka niezłych rezultatów. Oto niektóre z nich.

Dziewczeta:

Dorota Śliwińska (ZSR Suwałki) – oszczep – 36,12 m,

Alicja Dąbrowska (LE Suwałki) – 400 m – 61,43 s,

Katarzyna Makarewicz (LE Suwał-

bert Nazarkiewicz (MKS Pojezierze) i wynikiem 14,62 m ustanowił rekord województwa suwalskiego w trójskoku.

Najlepsi zawodnicy tych mistrzostw będą reprezentowali nasze województwo w XV Ogólnopolskich Igrzyskach, które odbędą się w 26-27 bm. w Pile. Życzymy naszym zawodnikom jak najlepszego startu. (jb)



LICZYM OGÓLNOŚCZTAŁCĄCĄ IM. MARII KONOPNICKEJ – DAWNIEJ GIMNAZJUM PAŃSTWOWE MĘSKIE IM. K. BRZOSTOWSKIEGO W SUWAŁKACH
16-400 SUWAŁKI, UL. NONINDWICZA 83 TEL. 56-26 KONTA ŚRODKÓW SPECJALNYCH: PKB SUWAŁKI 37709-866-131

Koleżanko, Kolego...

Mnogo killea... moie kilkanaiście... a mo-
ze kilkadziesiąt lat od tego dnia, gdy opuściłeś –
jako absolwent – mury swojej wrodzonej, naj-
starszej suwalskiej Alma Mater.

Wspomnienia, serdeczne powroty do tych chwil
uczniowskich, do wymarzanych myśli o Profe-
sorach... są na pewno niejednokrotnie Twoim
udziwieniem, gorzkiemi jest i... kimkolwiek jesteś.
Tęcza szkła, w samym zabytkowym, przepięknym
gniazdnie przetrwała wiele wiekowiecznych chwil
i teraz potrzebuje Ciebie tak, jak Ty nie-
dys, w tamtych młodzieńcych latach potrzebowa-
łeś miejsca w jej starych murach, aby tro-
chę w sobie coś przetrzymać i kochać, dźwię-
ki której istnieją, tworzą, stają się... żyją !!

Aktualnie, od 1990 roku trwa remont,
rehabilitacja i rozbudowa budynku szkoły.
Wieloletnie zamieszanie spowodowało, że trud-
nością dokonania kapitalnego remontu stał się poważ-
ny i niesprzyjający, który wymaga nie tylko dobrej
woli wszystkich zainteresowanych, ale także kon-
kretnej pomocy materialnej dostarczonej najmniejszej...
Każdy głos w tej sprawie jest... na wagę złota!
... o tej przytomności głośno, o każdej pomocy...

... może jako absolwentko
naszej szkoły – obecnie –
dyrektorka przytułanków

Suwałki, w maju 1993 r.

BADMINTONOWE OSTATKI



Tegoroczny sezon suwalskich badmintonistów zakończyły mistrzostwa okręgu. W zawodach uczestniczyło 60 zawodniczek i zawodników z Suwalskiego Klubu Badmintonu, klubu "Nida" z Rucianego-Nidy i SKS "Garden" Suwałki. Był to pierwszy sprawdzian umiejętności młodych badmintonistów klubu "Garden", istniejącego przy Szkole Podstawowej nr 7 od jesieni ubiegłego roku. Jego sponsora-
mi są pp. Zygmunt Karbowski i Andrzej Klimasiński – właściciele hurtowni warzyw i owoców. Oni też ufundowali nagrody i upominki uczestnikom mistrzostw: napoje, owoce, słodycze.

W trakcie zawodów o krótką rozmowę poprosiłem p. Zygmunta Karbowskiego, współwłaściciela hurtowni "Garden":

– Co skłoniło Panów do założenia klubu sportowego?

– Mieszkamy w pobliżu Szkoły

Podstawowej nr 7, chcieliśmy więc zaproponować młodzieży zajęcia sportowe. Przez sympatię do badmintonu wybraliśmy tę dyscyplinę.

– Ile kosztuje Was utrzymanie sekcji?

– Co miesiąc przeznaczamy na ten cel 5 mln zł. Za te pieniądze zakupiliśmy sprzęt i stroje sportowe, opłacamy instruktorów i wynajem sali gimnastycznej.

– Jakie ulgi przysługują Pańskiej firmie z tytułu utrzymywania sekcji sportowej?

– Kwota ta jest odliczana z zysku, od podstawy opodatkowania.

– Czy stać będzie Panów na finansowanie klubu, jeżeli Wasi zawodnicy zaczną odnosić bardziej znaczące sukcesy w kraju, a może i za granicą?

– Mamy nadzieję, że nasza firma również będzie się rozwijała i jakoś sobie poradzimy.

Ryszard Łapiński

Mistrzami Okręgu zostali:

dziewczeta – rocznik 1984 i młodsze – Ewelina Walczak (SKB),
dziewczeta – rocznik 1982 i młodsze – Mónica Górka (SKS "Garden"),

młodziczki – Agnieszka Czerwińska (SKB),

juniorki młodsze – Anna Pomian (SKB),

juniorki – Joanna Szleszyńska (SKB),

chłopcy – rocznik 1984 i młodszy – Paweł Maleszewski (NIDA),

chłopcy – rocznik 1982 i młodszy – Fabian Maleszewski (NIDA),

juniorki młodsze – Kamil Turonek (SKB),

juniorki – Jacek Niedźwiedzki (SKB).

Zarząd Miasta Suwałk

ogłasza

przetarg ofert

na opracowanie "systemu kompleksowego

zagospodarowania odpadów komunalnych miasta i okolic".

Dokumentacja winna zawierać m.in.:

- badanie odpadów,
- sposób gromadzenia, selekcji i usuwania odpadów,
- postępowanie z odpadami niebezpiecznymi i wielkogabarytowymi,
- niezbędne nakłady na wdrożenie systemu,

oraz uzyskać akceptację służb ochrony środowiska i NFOŚ.

Oferta powinna zawierać:

– prezentację oferenta,

– koszt opracowania,

– termin opracowania.

Termin składania ofert – 18.06.1993 r.

Bliższych informacji udziela Wydział Inwestycji i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego, pok. 133, tel. 76-67 w. 42.

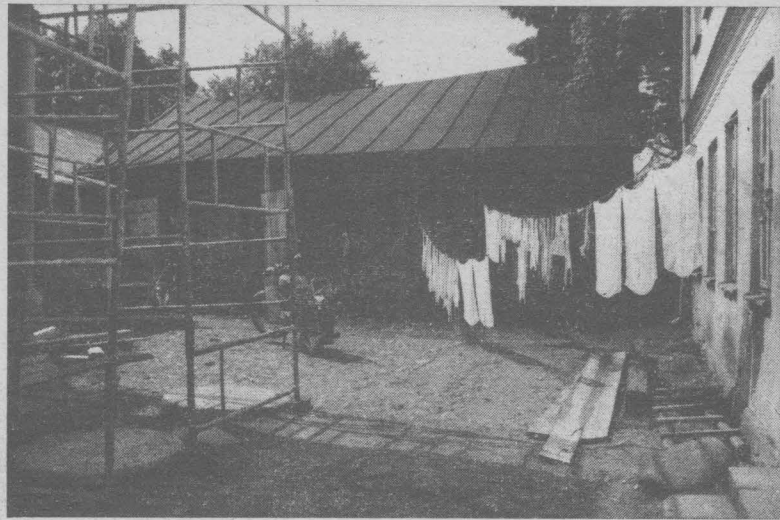
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-

czyn.

mont wykonano tu chyba przed wojną – tynki się sypią, stolarka pamięta czasy carskie, dom robi wrażenie zaniedbanego i opuszczonego, mimo że na parterze mieszczą się sklepy. Kolejny obiekt, zapomniany przez swego właściciela, to kamienica z numerem Kościuszki 50 z bardzo brzydką i brudną elewacją. Natychmiastowego remontu wymaga również brama, gdzie na wybojach można sobie nogi połamać. Właścicielem tej nieruchomości jest pan W.P. Dalszy spacer w dół głównej ulicy w mieście również nie nastroił komisji optymistycznie, może dlatego, że większość adresów, które znalazły się w naszych notesach, pozostaje w administracji ZBM, czyli Urzędu Miejskiego, który ciągle nie może znaleźć środków na wykonanie remontów. Nowych elewacji domagają się kamienice przy Kościuszki 46, 42, 30, 20, 18. Trzeba tu niestety zauważyć, że i lokatorzy nie dbają o estetykę swego otoczenia. Szyby w oknach brudne i zakurzone, stolarka w stanie wołającym o pomstę do nieba, balkony zaniedbane, i ani jednej skrzynki z kwiatami...

Ulica Wigierska – to żywe świadectwo zupełnie niedawnej, wiejskiej proveniencji Suwałk. Większość domów przy tej ulicy – to stare, właściwie sypiące się drewniaki, z podwórkami pełnymi koślawych chlewików, cuchnących szamb i połamanych płotów. Jest tu zaledwie kilka kamienic, również zresztą w nie najlepszym stanie. To, co widać jednak zaraz za rogiem, tuż za domem przy ul. Wigierskiej 4 kwalifikuje się po prostu do wymierzenia grzywny właścicielowi. Niechlujne chlewki, komórki, gołębniki

PIERWSZY REKONESANS



ki – to tyły posiadłości p. A.J. przy ul. Noniewicza 10. Po przeciwnej stronie ulicy wcale nie jest lepiej – drewniana rudera z oknami zabitymi deskami pozostająca w administracji ZBM – w przedniu rozbiórki, której nie może się doczekać ostatnia lokatorka tego "obektu". Okoliczne podwórka – w stanie strasznym, przynoszącym wstyd ich użytkownikom.

Wyraźnie dożywa swoich dni narożny dom przy ul. Wigierskiej 6. Ten stuletni już chyba drewniak w okresie ostatnich kilkudziesięciu (!) lat nie był chyba ani razu remontowany. Stoi (ostatkiem sił) akurat naprzeciwko Urzędu Wojewódzkiego, widomego symbolu wyraźnego przerostu ambicji Suwałk. Właścicielami są państwo A. i E.J., R.Z. i A.M. Dalej – Browar z zadbaną bramą wjazdową, ładnie ukwieconym ogrodem i trawnikami, ale już z liszajami wilgoci na tynkach.

Wigierska 37 – drewniany, narożny budynek u zbiegu Wigierskiej i 1 Maja, będący własnością p. K.W. – z pewnością nie pamięta również czasów ostatniego remontu. Duża posiadłość, o pow. około 1 hektara – w całości bardzo zaniedbana i szpetna. Wszystkie rekordy bije jednak działka przy ul. Wigierskiej 37, będąca po prostu składowiskiem gruzu, śmieci, starych szmat i resztek jakichś budowli, zapomniana przez Boga i ludzi. Działka ta została przejęta na własność komunalną i podobno, jak obiecuje ZBM, ma być wkrótce uporządkowana. Trwa to jednak zbyt długo.

Zupełnie niewesoło jest na ulicy Wesołej, począwszy od narożnika kamienicy pod nr 2, kupionej przez pana W.C. Dom gwałtownie domaga się nowej elewacji. A dalej, jeszcze gorzej. Domy nr 8, 12, 30, 32, znajdujące się w zarządzie ZBM – to po prostu rudery, które należałoby wysadzić w

powietrze – tylko gdzie podziąć ich lokatorów? Ich otoczenie – to znowu rozwalające się chlewiki, śmietniki, koślawe płotki, bez śladu dbałości o czystość i estetykę, nawet w tej najmniejszej, lokatorskiej skali. W miejskich planach ma to być prawdziwie wielkomiejska ulica, sprzedano tu już wiele działek nowym właścicielom, ale zanim do tego dojdzie – o porządek muszą zadbać obecni mieszkańcy.

Suwałskie centrum – to miejsce przedziwnych kontrastów. Obok wielkich, bogatych kamienic, jak choćby ta u zbiegu Wesołej i Waryńskiego, są tu prawdziwe slumsy, domy pozbawione zupełnie wodociągów i kanalizacji! Do takich należy dom przy ul. Waryńskiego 11, gdzie nieczystości wylewa się po prostu do rynsztoka na podwórku i gdzie cuchnie tak, że przechodnie zatykają nosy. Za ten dom ponosi odpowiedzialność Zarząd Budynków Mieszkalnych.

Nie przynosi chwały właścicielce, p. B.K., posesja przy ul. Waryńskiego 2a z rzędem okropnych, brudnych chlewików i wysypujących się śmietników za ogrodzeniem z dziurawej siatki. To wszystko tuż obok nowobogackiej, okazałej kamienicy... W bardzo złym stanie są również elewacje kamienic przy ul. Waryńskiego 7 i 5, a także 1. Ich właścicielami są pan A.M. i ZBM.

Nie wszystko da się zrobić od razu. Nie stać nas ciągle na kompleksowe remonty starych śródmiejskich kamienic. Ale na pewno już teraz musimy zadbać o to, żeby wokół nas było czysto, porządnie i estetycznie. Posprzątajmy wokół siebie!

Halina Wilk
Fot. R. Krupiński

TOUR SALON

Wydział Rozwoju Regionalnego, Kultury, Turystyki i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach informuje, że w dniach 25 – 28 października 1993 r. odbywać się będzie w Poznaniu Międzynarodowy Salon Turystyczny "Tour Salon 93" w ramach Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Organizatorzy oferują wystawcom krajowym następujące warunki uczestnictwa (z zastrzeżeniem ewentualnej zmiany cen):
– powierzchnia wystawiennicza bez obudowy i wyposażenia stoiska – 500.000 zł/mkw.;
– stoisko o powierzchni 6 mkw. z wyposażeniem standardowym – 6 mln zł;
– stoisko o powierzchni 20 mkw. z wyposażeniem standar-

dowym dla jednostek budżetowych – 12 mln zł.

Informujemy, że istnieje możliwość utworzenia wspólnego stoiska dla wystawców z województwa suwałskiego. Prosimy o zgłoszenie udziału do dnia 9 czerwca 1993 r. pod adresem: Urząd Wojewódzki, 16-400 Suwałki, ul. Noniewicza 10, Wydział Rozwoju Regionalnego, Kultury, Turystyki i Sportu. Ostateczny termin zgłoszenia udziału w "Tour Salon 93" upływa z końcem czerwca br.

Podajemy również adres organizatorów: Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o., Zespół Organizacji Targów B-2, ul. Głogowska 14, 60-734 Poznań, tel. 69-22-95, 66-43-14, tlx 413251 targ pl, fax 66-58-27, 66-09-40.

KOMUNIKAT

Straż Miejska przypomina mieszkańcom Suwałk, że zgodnie z uchwałą nr XXVIII/155/92 Rady Miejskiej właściciele i administratorzy nieruchomości zobowiązani są do bieżącego oczyszczania przyległych do nieruchomości chodników i połówy jezdni, a jeśli nieruchomości przylega do placu publicznego do 5-metrowego pasa wzdłuż chodnika, oczyszczania rowów przydrożnych, przepustów na jezdniach i obejścia wokół budynków. Właściciele i zarządcy nieruchomości położonych w granicach administracyjnych miasta zobowiązani są do utrzymania czystości i porządku oraz wyposażenia swoich posesji w znormalizowane pojemniki na odpady, a także utrzymania ich w należyтым stanie sanitarnym i technicznym. Typ i wielkość pojemnika musi być uzgodniona z odbiorcą odpadów. Obowiązek usuwania odpadów spoczywa na wytwarzającym. Składowanie odpadów odbywać się może wyłącznie w miejscach do tego celu wyznaczonych. Przewóz odpadów przez miasto odbywać się może tylko pojazdami do tego przystosowanymi i nie może powodować zanieczyszczenia ulic. Właściciel lub zarządca posesji ma obowiązek zawarcia umowy na odbiór odpadów z posesji, ich składowanie i przerób.

Osoby, które nie zastosują się do postanowień uchwały, podlegają karze przewidzianej przepisami prawa.

Wreszcie nowe pomieszczenie gotowe. Dość długa budowla z przedsionkiem, obszerną salą i na końcu pokojem dla komendy. Konstrukcja drewniana, obsypana ziemią w kształcie jakby połówki walca z dwoma oknami (a może były cztery). Całość dość wysoka. Po obu stronach piętrowe prycze z sosnowych żerdzi, ale dali na to sienniki i coś w rodzaju koców. Obok, w takiej samej niby-ziemiance, ale już za drutami, sto-

nie drewniane, na szczycie zamocowana wahadłowo belka, do jej jednego końca przymocowane przykręcone jedna do drugiej rury, zakończone ciężkim dłutem wewnątrz wydrążonym, do drugiego końca przyczepionych kilka linek. Kilkunastu nas ciągnie za te linki, przechylając belkę. Drugi jej koniec z dłutem unosi się na ok. 1,5 m, my puszczamy linkę i dłuto wali w ziemię, zagłębiając się w gruncie. I tak w kółko przez cały dzień. Dłuto posuwa się w szerszej rurze. Co pewien czas trzeba to wszystko wy-

dnia wolnego, kilku z wolnej zmiany pracowało z reguły przy kuchni, co dawało dodatkową porcję zupy, a czasem i kaszy. Pośiłek noszony pracującym był, jak głosiła fama, nieco obfitszy. Praca była podobno dość ciężka. Postanowiłem zaryzykować i na wieczornym apelu powiedziałem komendantowi, że chcę iść do pracy na torf. Wywołało to jego pochwałę, a że byłem już jednym z nielicznych, którzy byli z nim od początku, jeszcze na lotnisku, zgodził się łatwo. Po kilku dniach przeniósł mnie do tzw. "ozdrowi-

wieni wzdłuż transportera, kopie my w szerokim około pięciu metrów rowie torfową masę, która idzie potem taśmociągiem do bębna, tam jest dokładnie rozdrabnianą, mieszana i wyciskana przez coś w rodzaju lejka. Od maszyny idą na kołach i rolkach stalowe liny, na nie kładzie się deskę z uchwyty pod masę wyciskaną przez lejek, długim nożem odcina się ją i deska z torfem jak wielkim bochenkiem chleba wędruje na poruszających się linach (wysięg lin ok. 40 m). Kilku z nas, rozstawionych wzdłuż trasy, zdejmuję deski, zrzuca torf na mech do wyschnięcia i puste kładzie na powracające dołem liny. Przed maszyną deskę trzeba zdjąć, bo gdy wpadnie do środka, może spowodować zerwanie pasa napędowego. Za takie coś jedna z dziewcząt z brygady cywilnej pracującej obok dostała na sądzie pokazowym 10 lat obozu.

W ogóle okazało się, że pracujący z nami cywile, przeważnie kobiety, są też zmobilizowani, pracują przymusowo, a materialnie mają się niewiele lepiej od nas. Tyle że pracują bez strażników.

I tak znowu płyną dni. Wreszcie pewnego ranka słychać śpiewy. Słychać radosne pokrzykiwania naszych strażników. Co się stało? Wybiegamy z baraku. Chodzą gromady radosnych (i chyba niezupełnie trzeźwych) kobiet. Śpiewają i tańczą. Domyśliły się, że to koniec wojny. Mieliśmy w zasadzie dostęp do gazet, więc wiadomości z frontów znaleźmy. Radosny nastrój udziela się i nam. Jeden wróg już pobity, szkoda tylko że nie mogliśmy brać udziału w końcowym akcie. Toteż gdy po latach pytała mnie często młodzież, gdzie zastał mnie koniec wojny, odpowiadałem, że za drutami i to u rzekomych "sojuszników".

Zaświtała nam nadzieja, że może i nasza tułaczka się skończy.

Jerzy Klimko

NA NOWYCH ŚMIECIACH

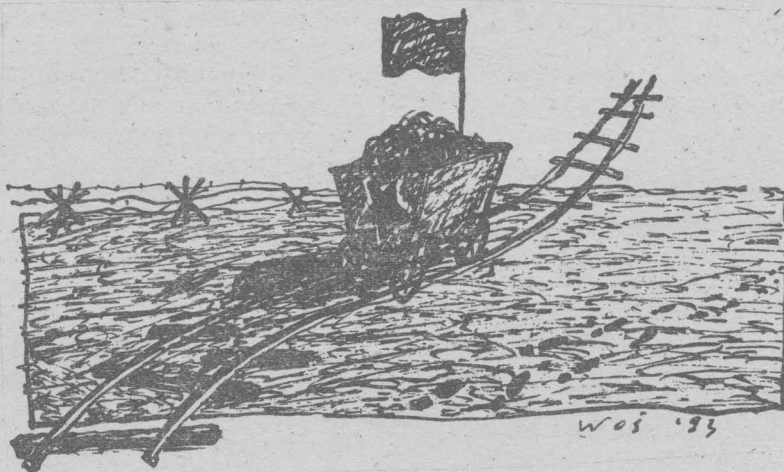
łówka, kuchnia i pomieszczenia dla strażników. Ubikacja na zewnątrz.

Coraz mniej tu Polaków. Zabierają ich do Kalinina. Ja zostaję. Stan osobowy waha się od 50 do 100 ludzi. Uzupełniają go przeważnie Litwinami, ale ostatnio trafiło do nas i kilkunastu Besarabów, kilku Estończyków i Łotysz. Besarabowie są w słabej kondycji fizycznej. Widocznie ciężko zniesli zimę. W mojej brygadzie "transportowej" brygadziwą została Łotysz - Szewel. Chłop młody, przystojny, silny jak byczek, ale prymitywny. Przydaje się szczególnie, gdy wózek wypadnie z szyn.

W zasadzie okolica prawie uzdrowiskowa. Sporo wprawdzie bagien, ale suchych, porośniętych mchem, ponadto piaski z sosnowym lasem. Jest już dość ciepło i byłoby znośnie, tylko to stałe uczucie głodu. Wyraźnie tracę siły.

Zmieniają nam pracę. Część z nas buduje fabrykę brykietów, część stawia budynki gospodarcze, trzy brygady pracują przy kopaniu torfu, ja trafiam do grupy wiercącej studnię głębinową.

Jest to urządzenie chyba z połowy ubiegłego wieku. Rusztowa-



dobywać, a to nie jest takie proste, bo podnosić trzeba ostrożnie, rozkręcając rury i dbając, by całe "ustrojstwo" nie wymknęło się i nie wpadło w rurę. Chyba byłoby wtedy "po ptokach". Jakos się to udawało. Dziennie wiercimy od metra do kilku, zależnie od gruntu na jaki natrafiamy. Po dwóch tygodniach jest woda. Wstawiają pompę, oczywiście ręczną, i gotowe.

Trzeba zmienić pracę. Elitą wśród nas były dwie brygady pracujące przy kopaniu i wyrabianiu torfu. Praca była na dwie zmiany, jedni od świtu do południa, drudzy od południa do wieczora. Pół-

telnoej komandy" (w skrócie O.K.). Była to grupa jakby rekonwalescentów, trochę lepiej karmionych, ale pracujących normalnie z innymi. To mi jednak pomogło i zacząłem stawać na nogi. Podobno było już ze mną nieciekawie. Gdy po miesiącach znalazłem się w Ostaszku wśród swoich, powiedzieli mi, że mieli wątpliwości, czy przetrzymam.

Nowa praca odbywa się na rozległych torfowiskach. Stoi wielka machina parowa, napędzająca obracające się w dużym bębnie ła- py, oraz długi na dziesięć metrów transporter taśmowy i koła napędzające stalowe liny. My, rozsta-

PARANOJA

Od pewnego czasu w sklepie spożywczym nr 5 przy ul. Świerkowej oprócz kolejki do kasy ustawia się druga kolejka osób, które po dokonaniu zakupów oczekują na wydanie... reszty. Zwykle w kasie każdego większego sklepu znajduje się pewna kwota drobnych pieniędzy przeznaczona na wydawanie reszty klientom. Dotychczas nie było takiego problemu i we wspomnianej "piątce", tym bardziej że sąsiaduje ona przez ścianę z bankiem Powszechnej Kasy Oszczędności. Zawsze w razie potrzeby panie kasjerki mogły rozmiąć tam każdy banknot. Ostatnio jednak za rozminienie pieniędzy bank PKO pobiera opłatę w wysokości 1%, czyli 100 zł sklepowych/warte jest tyl-

ko 99 zł bankowych. Ostatecznie można byłoby to zrozumieć, gdyby chodziło o zamianę dolarów, marek, rubli czy też innych talonów na nasze wspaniałe złotówki. Ale jest to zamiana banknotów emitowanych przez Narodowy Bank Polski, które są prawnym środkiem płatniczym w Polsce, na inne prawne środki płatnicze w Polsce - jak to jest napisane na banknotach.

Można byłoby zrozumieć pazerność banku PKO, gdyby była to instytucja prywatna. Rzecz w tym, że kapitał, którym PKO dysponuje, to oszczędności tych samych "ciulaczy", którzy dokonują zakupów w sąsiednim sklepie.

(rl)

KONKURSY PRZEDMIOTOWE

BIOLOGIA

Dominika Dziurdzikowska ze Szkoły Podstawowej nr 8 - uczennica p. Urszuli Gawel - zwyciężyła w finale wojewódzkim konkursu biologicznego. Wzięło w nim udział 44 uczniów. Tytuły laureatów uzyskało 17 osób, a wśród nich następujący uczniowie szkół suwalskich: Małgorzata Koza, Ewa Szargiej, Katarzyna Woroniecka i Grażyna Wilińska ze Szkoły Podstawowej nr 1 - uczennice p. Teresy Pisarenko; Agnieszka Kramkowska i Ewa Jabłońska ze Szkoły Podstawowej nr 2 - uczennice p. M. Krzesickiej; Alicja Cieślukowska ze Szkoły Podstawowej nr 4 - uczen-

nica p. A. Zaniewskiej; Agnieszka Świacka ze Szkoły Podstawowej nr 6 - uczennica p. Barbary Kowalik; Anna Guzowska ze Szkoły Podstawowej nr 7 - uczennica p. E. Jankowskiej; Alicja Targońska ze Szkoły Podstawowej nr 8 - uczennica p. Urszuli Gawel.

SPROSTOWANIE

Marta Kuklewicz - laureatka konkursu matematycznego - uczęszcza do Szkoły Podstawowej nr 6, jest uczennicą p. Bogusławy Ratomskiej, a nie - jak podałem tydzień temu - do "piątki". Za pomyłkę przepraszam. (rl)

Moje 3 grosze

Swego czasu ogromną popularnością cieszyły się dowcipne bajki o zwierzątkach, w których przebiegły zając bez kompleksów rozprawiał się z o wiele od siebie silniejszymi przeciwnikami. Sukcesy odnosił stosując na ogół prymitywne, aczkolwiek skuteczne fortele, nie pozbawione jednak cech określanych ostatnimi czasy mianem gry politycznej, polegającej na montowaniu przeróżnych egzotycznych koalicji i sojuszy. Szczególnie skuteczny okazał się ten z niedźwiedziem, polegający na tym, że zając - kreując rolę prowokatora - beczelnie żądał od przechodniów opłat, oponen-

REZERWAT ZA MIEDZĄ

tów zaś kierował w chaszcze, gdzie silny, choć głupi niedźwiedź po zastosowaniu przekonujących argumentów kasował hacracz z odsetkami za opór. Bajeczki owe nie kończyły się żadnymi błyskotliwymi morałami, nie zawierały ukrytych mądrości, ot, głupiutkie takie, na trzy sekundy śmiechu - nierealne. Jednak w praktyce wszystko co nierealne może się zdarzyć w miejscu, gdzie zdezaktualizowany napis "granica przyjaźni" powinien być zastąpiony informacją "Koniec Europy". O przejściu granicznym Ogrodniki - Łódzkieje (Lazdijai), a właściwie o mających tam miejsce skandalach, ekscesach i bezprawiu, pisano dużo i namiętnie. Tak dużo, że na dobrą sprawę zdziwienie może budzić brak decyzji polskiego MSZ i MSW o jego zamknięciu do czasu doprowadzenia przez stronę litewską stanu bezpieczeństwa i porządku zgodnego z prawem. W sytuacji jawnej działalności grup przestępczych, zwanych nieco na wyrost mafią, niefrasobliwość władz doprowadziła już do sytuacji, w której każdy przygląd, zwłaszcza umundurowany, może bezkarnie prowadzić przestępczą działalność w pasie granicznym.

Kilka dni temu wybrała się na Litwę oficjalna delegacja jednej z

central handlowych. Czas nagle, ale na szczęście optymistyczne komunikaty radiowe o braku kolejki przy wyjeździe z Polski okazały się prawdziwe. Za ostatnim szlabanem delegaci zostali zdecydowanie zatrzymani przez kierującego ruchem pogranicznika i skierowani na objazd leśną drogą. Zdumienie ich nie miało granic, gdy przy wyjeździe z leśnej drogi zostali zatrzymani, tym razem przez policjanta, i ukarani mandatem 800 talonów za jazdę przez las. Na nic zdały się tłumaczenia, że na Litwę jadą pierwszy raz, że przy napiętym harmonogramie idiotyzmem byłoby marnowanie czasu na dobrowolne zwiędzanie przygranicznych zaśmieconych la-

sów. Silny i nieubłagany "niedźwiedź" nigdy nie słyszał o wyczynach "zajęca" i nic go one nie obchodziły. W całym zdarzeniu przerażający jest fakt, że pospolitych przestępstw dopuszczają się funkcjonariusze posiadający pełnię władzy w pasie przygranicznym, reprezentanci prawa.

Sytuacja na przejściu granicznym, mającym być z założenia wizytówką młodego państwa litewskiego, oknem na Zachód, jak się okazuje, jest doskonale znana władzom, chociażby z doniesień prasowych. Jak informuje dziennik "Lietuvos Ritas", dziennikarze litewscy wyrazili ostatnio gotowość zbadania zasadności zarzutów kierowanych pod adresem służb granicznych, co spowodowało dosyć nieoczekiwaną, nerwową reakcję Ministra Obrony Kraju A. Butkiewicza, który odwołał w trybie natychmiastowym komendanta strażnicy w Łódzkiej (Lazdijai), prawdopodobnie za naruszenie "zmony milczenia", oraz wydał pisemny zakaz udzielania prasie wszelkich informacji na ten temat. Powodów można się jedynie domyślać, a póki co na zajęcia i niedźwiedzie panuje bezterminowy sezon ochronny.

Bogdan Bogatkiewicz

Komisja Spraw Społecznych Rady Miejskiej Suwałk

informuje, iż organizatorzy wycieczki letniego dzieci i młodzieży mogą ubiegać się o jego dofinansowanie. Wnioski zawierające preliminarz kosztów, formę wycieczki, termin oraz ilość uczestników należy złożyć w terminie do dnia 10 czerwca br. w Urzędzie Miejskim w Suwałkach.

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu do 6 czerwca dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Konopnickiej 3 (tel. 50-91), a od 7 czerwca apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 49-24).

Urząd Miejski w Suwałkach Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa przypomina mieszkańcom miasta Suwałk

o obowiązkach wynikających z przepisów prawnych zamieszczonych w Dz.U. nr 77 z 1927 r., Dz.U. nr 54 z 1961 r., Dz.U. nr 9 z 1991 r. i apeluje o ich przestrzeżenie.

Do obowiązków posiadaczy psów należy:

1. Opłacenie podatku od posiadania psa oraz zaopatrzenie w znaczki rejestracyjne.
2. Poddanie psa (w wieku ponad 2 miesiące) raz w ciągu roku obowiązkowemu szczepieniu ochronnemu przeciw wściekliznie.
3. Zawiadomienie natychmiast lekarza weterynarii o pojawieniu się u psa objawów wzbudzających podejrzenie o wściekliznę.
4. Przekazanie psa, który skaleczył człowieka, na obserwację do lecznicy dla zwierząt.
5. Przestrzeżenie przepisów sanitarno-porządkowych, aby nie spowodować zagrożenia zdrowia i życia mieszkańców miasta ani zakłócić ich spokoju - usuwanie zanieczyszczeń spowodowanych przez psa w miejscach służących do wspólnego użytku (klatki schodowe, inne pomieszczenia, place oraz podwórka).
6. Zachowanie środków ostrożności przy wyprowadzaniu psa na spacer, by nie stwarzać zagrożenia bezpieczeństwa ludzi.

UWAGA

Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności, podlega karze grzywny określonej w Kodeksie Wykroczeń, art. 77.

Rejestrację psów, pobór podatku, wydawanie znaczków rejestracyjnych prowadzi Urząd Miejski w Suwałkach.

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI • SKONDENSOWANE • NIESZKODLIWE DLA ZDROWIA I ŚRODOWISKA:

- PROSZKI DO PRANIA
- WYBIELACZE
- ŚRODKI CZYSTOŚCI
- KOSMETYKI

TYLKO U NAS

100% SATYSFAKCJI KLIENTA!

Za każdym razem, gdy kupujesz nasz towar, masz prawo wypróbować go przez jakiś czas, tak aby przekonać się, czy jesteś z niego zadowolony i czy chcesz go sobie zatrzymać.

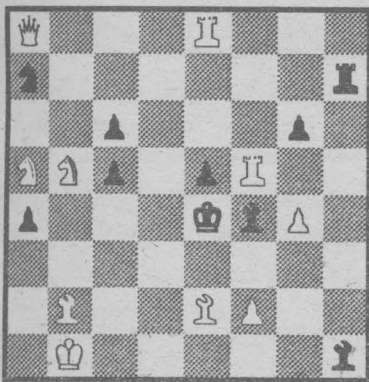
Klinika Środków Czystości,
Suwałki, ul. Korczaka 2 A, tel. 62-549 w. 254.
Zapraszamy w godz. 8.30 - 13.30.

Najtańsze ogłoszenie

w "Tygodniku Suwalskim"
drobne - 2 tysiące za słowo,
ramkowe - 3 tysiące za cm kw.

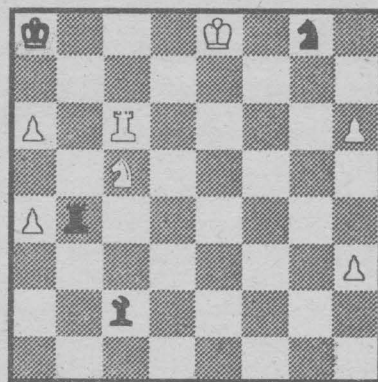
ZADANIA SZACHOWE

P. RUSZCZYŃSKI
B.C.F. 1974/75



Zadanie nr 22a. Mat w 2 pos.
Zaczynają białe.

W.A. BRON
"Szachy" 1976



Zadanie nr 22b. Wskazać najlepszą
kontynuację dla białych. Jaki wy-
nik?

Rozwiązanie w następnym numerze "TS".

VII turniej szachowy "Grand Prix"

Dobiega końca cykl turniejów szachowych "Grand Prix" 1992/93.

W ostatnim - VII - turnieju tego cyklu miejsca punktowane zajęli:

1. Saturnin Skindzier,	k	- Hańcza Suwałki	- 7,0 pkt.
2. Dariusz Krzywicki,	k	- AZS Olsztyn	- 7,0 pkt.
3. Jerzy Ciruk,	k	- Hańcza Suwałki	- 7,0 pkt.
4. Andrzej Plesiuk,	k	- PRIM Ełk	- 6,5 pkt.
5. Jan Plesiuk,	k	- PRIM Ełk	- 6,5 pkt.
6. Tadeusz Daniluk,	I	- Augustovia Augustów	- 6,0 pkt.
7. Wojciech Kalbarczyk,	II	- Caissa Pisz	- 6,0 pkt.
8. Janusz Malecki,	II	- Caissa Pisz	- 6,0 pkt.
9. Marcin Bilbin,	II+	- Hańcza Suwałki	- 5,5 pkt.
10. Tomasz Małachowski,	k	- PRIM Ełk	- 5,5 pkt.
11. Zbigniew Okulewicz,	II	- Warmia Olsztyn	- 5,5 pkt.
12. Andrzej Grabek,	II	- Hańcza Suwałki	- 5,5 pkt.

Do Finału "A", który zostanie rozegrany 20 VI 93 r., zakwalifikowali się następujący zawodnicy:

1. km Andrzej Plesiuk (PRIM Ełk)	- 62 pkt.
2. km Jerzy Ciruk (Hańcza Suwałki)	- 59 pkt.
3. km Saturnin Skindzier (Hańcza Suwałki)	- 52 pkt.
4. II Wojciech Kalbarczyk (Caissa Pisz)	- 36 pkt.
5. km Jan Plesiuk (PRIM Ełk)	- 34 pkt.
6. II Zdzisław Mazur (PRIM Ełk)	- 33 pkt.
7. km Dariusz Krzywicki (AZS Olsztyn)	- 30 pkt.
8. km Zbigniew Skiendzielewski (Augustovia Augustów)	- 29 pkt.
9. I Tadeusz Daniluk (Augustovia Augustów)	- 28 pkt.
10. km Tomasz Małachowski (PRIM Ełk)	- 24 pkt.
11. II Marcin Bilbin (Hańcza Suwałki)	- 22 pkt.
12. II Wawrzyniec Górski (Caissa Pisz)	- 18 pkt.

(mb)

CHCESZ SPRZEDAĆ

stary lub rozbity samochód,

KUPIĆ TANIO

części zamienne lub cały

używany nie retuszowany samochód -

zgłoś się do

AUTO-MOTO-ZŁOM

w Suwałkach przy ul. Buczka 38.

Zapewniamy

dowolny wybór części i podzespołów z samochodów róż-
nych marek z możliwością negocjowania cen.

Zapraszamy

w godz. 8.00 - 18.00,

w soboty w godz. 8.00 - 12.00.

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" - wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" - wystawa malarstwa, "Malarstwo polskie XIX - XX wieku", "Maria Konopnicka 1842-1910", "Stanisław Żywolewski - malarstwo i rzeźba" oraz "Powstanie listopadowe w województwie augustowskim".

Wojewódzki Dom Kultury

Galeria "Chłodna 20" zaprasza na wystawę malarstwa i rysunku Eugeniusza Markowskiego.

Suwalski Teatr Animacji (ul. Kościuszki 76, tel. 62-40) zaprasza:

- 2.06 o godz. 18.00 na spektakl "Szaty weselnej" Moliera w wykonaniu Grupy Kłusowników "Straż Przednia",

- 6.06 o godz. 10.00 na Rejonowy Przegląd I Festiwalu Teatrów Dziecięcych Polski Północno-Wschodniej "Wigreszek 93",

- wystawę fotografii, rzeźby i rysunku Haliny Mackiewicz "Wiosna zmartwychwstania";

organizuje wyjazdy do Warszawy na spektakle teatralne, operetkę i spektakle operowe połączone ze zwiedzaniem miasta.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawy: wycinanek Torburama Sandagdarza i "Przegląd plastyki suwalskiej".

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Kino "Bałtyk"

2.06 - "Dracula" prod. USA, od lat 15, godz. 18.00 i 20.00,

3-6.06 - "Gorzkie gody" prod. francuskiej, od lat 18, godz. 18.00 i 20.00,

7-13.06 - "The Bodyguard" prod. USA, od lat 15, godz. 18.00, 20.05.

VIDEO

WESOŁE OBRAZKI

Sketches

USA 1991, 102 min. Reż. Neal Israel. Wyk.: Jason Bateman, C. Thomas Howell, Jonathan Silverman. Melodramat.

Natura ciągnie wilka do lasu. Twórca "Akademii policyjnej", tworząc nastrojowy dramat psychologiczny, w efekcie zrealizował smutną komedię (sophisticated) w stylu Woody Allena. Phil (Bateman) za pomocą fortelu doprowadza do spotkania przyjaciół ze szkolnej ławy. Proponuje im wspólną podróż. Po drodze dołącza do nich Mary (Potts) - "wyzwolona" kelnerka. Niecodzienne sytuacje, tajemniczy i niewiarygodny powód podróży sprawiają, że film pełen jest psychologicznego napięcia, nieprzewidywanych reakcji poszczególnych bohaterów, swoistego suspense. Klimat emocjonalny przypomina trochę podróż nad morze umierającego bohatera "Nocnego kowboja", którym do końca troskliwie opiekuje się przyjaciel.

ŁĄCZNIK Z MIAMI

Miami Connection

USA 1986, 83 min. Reż. Richard Park. Wyk.: Y.K. Kim, Vincent Hirsch, William Ergie. Sensacyjny.

Film o zorganizowanej przestępczości, narkotykowych gangach,

świecie okrucieństwa i przemocy. W Miami żyje grupa młodych ludzi. Są różnej narodowości i koloru skóry. Łączy ich przyjaźń i to, że wszyscy są sierotami, grają w zespole muzycznym, żeby zarobić pieniądze na opłacenie nauki w szkole, i są mistrzami karate - mają czarne pasy. Jest też inna grupa - gang handlarzy narkotyków. Dochodzi do krwawej konfrontacji. W roli głównej Y.K. Kim jako Mark daje popis walki Wschodu.

POCZUCIE WINY

Gully Conscience

USA 1985, 95 min. Reż. David Greene. Wyk. Anthony Hopkins, Blythe Danner, Swoosie Kurtz. Kryminalny.

Arthur Jamieson (jak zwykle znakomity Hopkins z tytułem Sir po sukcesach Oskarowych "Milczenia owiec"), wzięty adwokat, obmyśla sposób na pozbycie się szantażującej go żony (Danner). Liczy się z możliwością procesu i szuka takiej formy morderstwa, która zapewni mu wyrok uniewinniający. Problem okazuje się nietryw, a komplikuje go dodatkowo była kochanka prawnika Jackie (Kurtz). Film adresowany raczej do ludzi inteligentnych, bardziej angażuje umysł aniżeli emocje. Dowodzi przy tym, że niekoniecznie trzeba wydawać piętnaście milionów dolarów, aby widzieć się nie nudzić.



GARNKA?

JEŚLI RYBA – TO OSTROBOK

Dzisiaj chcę polecić tę właśnie rybę, gdyż ma mięso szczególnie delikatne, chude, smakiem i wyglądem przypominające mięso zwierzęce. Warto przypomnieć, że w

Ostrobok zapiekany z grzybami

1 kg ryby, pieprz, 1/2 kg świeżych grzybów lub 1/4 kg pieczarek, 1 cebula, 2 łyżki tłuszczu, łyżka mąki, szklanka śmietany, 10 dag startego ostrego sera, kilka kawałeczków masła.

Przygotowaną, jak podałam wyżej, rybę odfiletować, wyjmując ości, posolić, posypać pieprzem, pozostawić na pół godziny. W tym czasie udusić we własnym soku rozdrobnione grzyby z cebulą, solą, pieprzem i łyżką masła.

Ostrobok duszony w pomidorach

1 kg ryby, 20 dag wędzonego boczką, sól, pieprz, 30 dag pomidorów, 1 mała cebulka, łyżka tłuszczu, zielenina.

Rybę rozmrozić, wymoczyć w mleku, skropić cytryną, posypać solą i pieprzem. Rondel o grubszym dnie wysmarować tłuszczem, wyłożyć plasterkami boczku, posypać usiekaną drobno cebulką, ułożyć pofiletowane ryby,

100 g mięsa ryb znajduje się ok. 20 g pełnowartościowego białka, 200 mg wapnia, 100 – 400 mg fosforu, 650 j.m. witaminy A, ok. 1500 j.m. witaminy D, poza tym witaminy z grupy B, cenny jod i inne składniki mineralne.

Ostrobok, zwany nieraz rybią dziczyzną, najsmaczniejszy jest smażony, pieczony, względnie duszony w przeróżnych pikantnych sosach. Jeśli zakupimy rybę mrożoną, należy ją rozmrozić (najlepiej pod bieżącą zimną wodą) i po oczyszczeniu wymoczyć w ciągu godziny w mleku z dodatkiem pieprzu. Po osuszeniu skropić sokiem z cytryny – mięso jest wówczas jędrne, soczyste, traci specyficzny "morski" zapach.

A oto dwa przepisy na potrawy z ostroboka – spróbujmy.

Po pół godzinie odparować nieco sok z grzybów, po czym zaprawić je śmietaną z mąką. Osuszone w ściereczce kawałki ryby obtoczyć w mące i obsmażyć w tłuszczu na rumiano; ułożyć w ogniotrwałym półmisku lub kamionce, zalać grzybami, posypać z wierzchu tartym serem, skropić masłem i zapiec przez pół godziny w gorącym piekarniku. Podać z ziemniakami i surówką.

przykryć, utrzymywać na dość silnym ogniu, często potrząsając rondlem, ok. 15 minut. W tym czasie udusić pomidory, przetrzeć je następnie do ryb, doprawić jeszcze, jeśli trzeba, solą, pieprzem i dusić ok. 10 minut pod przykryciem. Podawać z ryżem, zieloną sałatą lub inną surówką.

Agata

GÓRĄ PIŁKARZE Z ZST

Rewanżowy pojedynek półfinałowy pomiędzy drużynami piłkarskimi Zespołu Szkół Technicznych i Zespołu Szkół Zawodowych zdecydowanie wygrał ZST – 4:2. Jednak piłkarze z "Dzielnej Zielnej" skóry tanio nie sprzedali. Mecz był zacięty, ale prowadzono fair. Jego poziom był na pewno wyższy niż niedawnego spotkania reprezentacji Polski i San Marino.

Pierwszego gola dla ZST zdobył już w 6. minucie Marek Krzywicki, a w 22. Andrzej Ruszewski podwyższył na 2:0.

Pierwsze 15 minut drugiej połowy spotkania przebiegało pod znakiem przewagi piłkarzy ZSZ. Nie umieli jej jednak udokumen-

tować bramką. W 16. min. A. Ruszewski zdobył kolejną bramkę dla ZST, a Artur Sienkiewicz w 5 min. później czwartą. Wystarczyła jednak chwila dekoncentracji i w jednej minucie Adam Niewulis oraz Marek Kalinowski zdobyli 2 gole dla ZSZ.

Finał rozgrywek – 9 czerwca. Przeciwnikiem piłkarzy Zespołu Szkół Technicznych będzie szkolna drużyna z Elku lub Piszca.

(rł)

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam działkę nad j. Szelmont o pow. 2000 mkw. z pozwoleniem na budowę domu mieszkalnego i doprowadzonym prądem. Suwałki, tel. 49-03.



BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

Nie zastanawiaj się nad odległą przyszłością. Zwróć większą uwagę, co dzieje się w twoim życiu teraz. W najbliższym towarzystwie robisz zamieszanie. Czy nie sądzisz, że nie o wszystkim należy głośno mówić? Nowe dobre propozycje w pracy – wykorzystaj ten moment. W niedzielę niespodziewany gość.

RAK (22.06-22.07)

Dobrze by ci zrobił chociaż krótki wyjazd w miłym towarzystwie. W piątek niezbyt miła niespodzianka, ale już w sobotę mały prezent poprawi ci humor. Ktoś okaże ci wiele ciepła i czułości.

LEW (23.07-22.08)

Rozpoczyna się wspaniały okres. Wykorzystaj wszystkie swoje umiejętności. Sytuacja będzie teraz wyjątkowo sprzyjająca. Warto odnowić znajomość, która ma duży wpływ na twoje życie. Być może uda ci się też mały remont.

PANNA (23.08-22.09)

Nie poddawaj się, nie popadaj w nostalgię. Wszyscy uśmiechają się do ciebie przyjaźnie. Masz dużo szczęścia. Spójrz, znowu piękna wiosna. A może znowu się zakochałaś? Uważaj, bo Ryby mogą być dla ciebie niebezpieczne. Będą cię trochę męczyć zobowiązania wobec rodziny. Odpisz na list, ktoś od dawna na niego czeka.

WAGA (23.09-23.10)

Twój zły humor potrwa co najmniej tydzień. Lawina obowiązków, w których możesz się pogubić. W domu kłopoty z urządzeniami technicznymi. Na pieniądze też musisz jeszcze poczekać. Niezbyt udany tydzień wynagrodzi ci piękna niedziela.

SKORPION (24.10-22.11)

Tydzień bardzo pracowity. Zechcesz wszystko doprowadzić do końca. Spotkanie ze Strzelcem przyniesie ci rozczarowanie. Może wyniknąć z tego coś bardzo zabawnego. Okaż dużo cierpliwości i wyrozumiałości swojej rodzinie. Burzliwe uczucia mają tendencję do stabilizacji. Potrzeba ci trochę spokoju. Zdaje się, że nie zauważasz Koziorożca. W czwartek

spotkanie z osobą, która będzie potrzebowała twojej pomocy. W piątek radosna wiadomość.

STRZELEC (23.11-21.12)

Zwróć uwagę na terminy. We wtorek wieczorem gość z daleka. Jeśli jesteś wolnym męskim Strzelcem – uważaj. W sobotę niespodzianka.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Tydzień zupełnie zwariowany. Już w poniedziałek zdarzy się coś, co zburzy spokój twego ducha, a może i serca... Wyjątkowo udane spotkanie w kameralnym gronie.

WODNIK (21.01-20.02)

Pomyślnie zakończą się pertraktacje, których od dawna masz już szczerze dosyć. Możesz sobie pogratulować. Wolne Wodniki być może w tym tygodniu przestaną być wolne. Zwłaszcza jeśli wybiorą się na romantyczny spacer do najbliższego parku. W środku tygodnia zdarzy się coś niezwykle interesującego. Zwróć uwagę na to, co powie ci Baran.

RYBY (21.02-20.03)

Niewykluczone, że ten tydzień będzie należał do najszczęśliwszego okresu twojego życia. Będziesz w wyjątkowo dobrej formie. Gwiazdy sprzyjają ci jak nigdy. Wolny pan Ryba może w tym tygodniu przeżyć ekscytującą przygodę. Jeśli wybranka będzie spod znaku Koziorożca – niewykluczony trwały związek. We wtorek poważna rozmowa z Lwem.

BARAN (21.03-20.04)

Wiadomość, którą otrzymasz we wtorek, zmieni o sto osiemdziesiąt stopni twoje zdanie w sprawie, która wydawała ci się przegrana. To kolejny dowód na to, by nigdy nie tracić nadziei. W pracy kłopoty. Musisz uważać na to, co mówisz. Ściany mają uszy.

BYK (21.04-20.05)

Popsuje ci humor krótkie śpięcie w rodzinie. Pora na podjęcie od dawna odkładanej decyzji. W każdej sytuacji możesz liczyć na Pannę. Właśnie teraz powinienesz zrealizować planowany od dawna zakup. Pewny wyjazd i na pewno udany. Kłopoty ze zdrowiem, nie unikniesz wizyty u lekarza. Niespodziewany miły list.

Zarząd Miasta Suwałk ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na sprzedaż działek mienia komunalnego,
oznaczonych nr. geodez. 5555, 5556, 5557 i 5558
o łącznej powierzchni 365 mkw

Działki te położone są w Suwałkach przy ul. Nowomiej-
skiej i przeznaczone pod budowę pijalni piwa.

Cena wywoławcza wynosi 55 mln zł.

Wygrający przetarg zobowiązany będzie zwrócić Bro-
warowi-Suwałki poniesione dotychczas koszty partycypa-
cji plus koszty opracowania dokumentacji technicznej na
pijalnię piwa.

Dokładnych informacji dot. przetargu udziela się w pokoju
nr 26 Urzędu Miejskiego w Suwałkach.

Oferty pisemne należy składać w kopertach z dopiskiem
"Przetarg - Pijalnia Piwa" - w sekretariacie Urzędu Miasta w
Suwałkach do dnia 17 czerwca 1993 r.

Część jawna przetargu, tj. otwarcie ofert, nastąpi w dniu
18 czerwca 1993 r. o godz. 12.00 w Urzędzie Miejskim w
Suwałkach w sali konferencyjnej (pokój 116). Do tego dnia
należy wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoław-
czej.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub uzna-
nia bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatów.

Zarząd Miasta Suwałk ogłasza publiczny przetarg ustny

na działki budowlane
stanowiące własność Miasta Suwałk:

- 2 działki zabudowy bliźniaczej położone w Suwałkach na
osiedlu "Zielona Górka I", powierzchnia 462 mkw. i 435 mkw.,
K.W. 5423, cena wywoławcza 1 mkw. - 50 tys. zł, wadium w wy-
sokości 2 mln zł, forma nabycia: własność;

- 12 działek zabudowy szeregowej położonych w Suwałkach
na osiedlu "Zielona Górka I", powierzchnia od 212 mkw. do 517
mkw., K.W. 5423, cena wywoławcza 1 mkw. - 50 tys. zł, wadium
w wysokości 1,5 mln zł, forma nabycia: wieczyste użytkowanie;

- 11 działek zabudowy bliźniaczej położonych w Suwałkach na
osiedlu "Zielona Górka II", powierzchnia od 369 mkw. do 423
mkw., K.W. 16734, cena wywoławcza 1 mkw. - 2 mln zł, forma
nabycia: wieczyste użytkowanie.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne,
jeżeli wpłacą do kasy Urzędu Miasta wadium w podanej wyso-
kości. Termin wpłacania wadium upływa w dniu 15 czer-
wca 1993 r.

Pierwszeństwo w nabyciu działek mają ich poprzedni właścicie-
le.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Suwałkach
przy ul. Mickiewicza 1 w dniu 16 czerwca 1993 r. o godz. 10.00
w sali konferencyjnej (pokój 116).

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wy-
dział Geodezji Urzędu Miejskiego w Suwałkach, tel. 76-67 w.
26.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn.

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy propo-
nuje pośrednictwo w zatrudnie-
niu.

Potrzebni są:

- akwizytorzy,
- szwacz odzieży,
- stolarz budowlany,
- monterzy instalacji sanitar-
nych,
- trakowy,
- fryzjerzy,

- kasjer,
- cukiernik,
- kierownik piekarni,
- pracownicy do stolarni w Jele-
niewie,
- sprzedawcy,
- glazurnik,
- stolarze,
- asystent doręczyciel,
- księgowy,
- elektromonterzy,

- mechanicy samochodowi,
- kierownik budowy,
- pakowacze.

Prace interwencyjne:

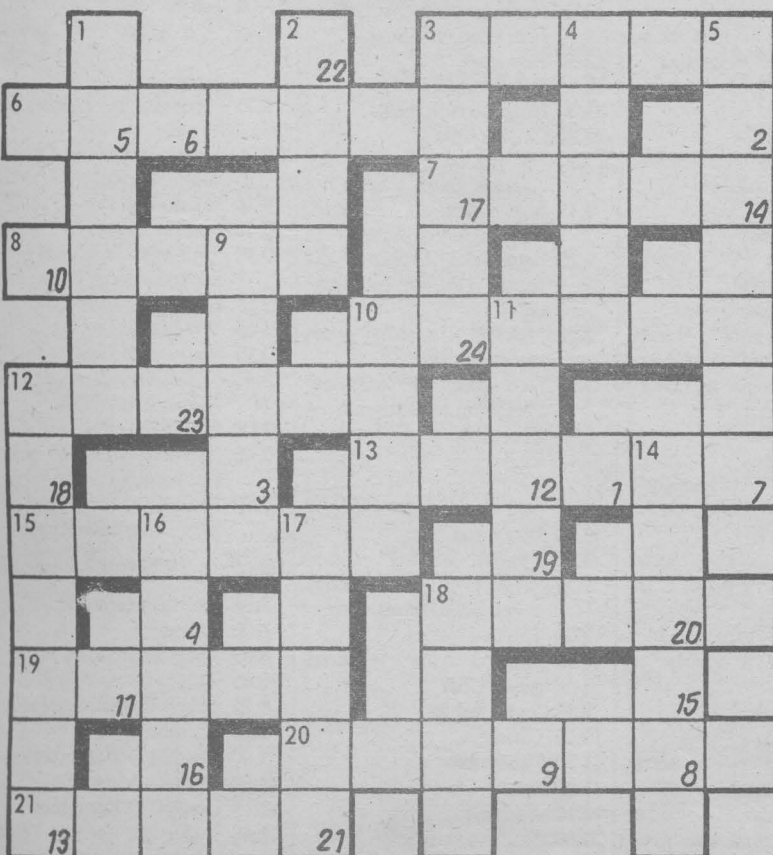
- technik farmacji,
- pracownik z uprawnieniami
szklarskimi,
- tokarz-frezer,
- pracownik obsługi urządzeń do
szlifowania szkła,
- mechanik samochodowy,
- elektryk samochodowy,
- lakiernik,

- sprzedawcy.

Prace dla inwalidów:

- obsługa komputera,
- sprzedawca,
- szwacz odzieży,
- pracownik biurowy,
- pracownik porządkowy z obo-
wiązkami kontrolera ZKM,
- stolarz,
- akwizytor.

Szczegółowe informacje - Re-
jonowy Urząd Pracy, ul. Koń-
ciuszki 71 A, tel. 71-04.



KRZYŻÓWKA NR 22/93

POZIOMO: 3) pierwiastek che-
miczny, 6) piecza, zabezpiecze-
nie, 7) mieszkaniec jednego z
państw europejskich, 8) drzewo ig-
laste, 10) uroczysta przemowa, mo-
wa, 12) spotkanie z sympatią, 13)
domek ślimaka, 15) pomór, epide-
mia, 18) trawa drugiego poko-
su, 19) popis, parada, 20) rodzaj ka-
ry pieniężnej, 21) cieplica.

PIONOWO: 1) dzielnica War-
szawy, 2) połowica, 3) sportowe
deski, 4) zrzucana jest z samo-
łotów bojowych, 5) stary, zniszczony
powóz, 9) część nogi, 10) przegro-
da na rzece, 11) część palenis-
ka, 12) antagonizm, konflikt, 14)
niebezpieczna w górach, 16) jed-
nośląd, 17) piecze w przelyku, 18)
graniczna rzeka.
"Paź"

Litery z krątek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione
od 1 do 24 utworzą przysłowie murzyńskie, które po wpisaniu do kon-
kursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" w termi-
nie 10 dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązanie krzyżówki nr 14

"Zachwyt zawsze niemy". Nagrodę książkową (do odebrania w redak-
cji "TS") wylosowała pani Elżbieta Charmuszko, Suwałki, ul. Klono-
wa 8/11. Losowała Małgosia.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Masz poczucie humoru? - TAK. Czytaj! - NIE. Opuść!

HYDE PARK

PRZECIEKI - ZMYŚLENIA - PLOTKI - DOMYSŁY - FAKTY (czasami) - DOWCIPY
NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"

SZEPTANKI

Lokalny KPN ocenił m.in. pracowników suwalskiego Urzędu Miejskiego i wystawił im ocenę nieco powyżej "pały". Na razie nie wiadomo, czy jest to dowód wdzięczności, czy też zemsty byłego pracownika UM p. W. Polczyńskiego.

Życzliwość wobec KPN ma być niedługo nagrodzona. "HYDE PARK" zastanawia się już nad odpowiednią promocją tej partii. Na razie wymyślił jedynie hasło: "KPN na pewno zapewni ci zbawienie". Dalsze szczegóły, np. w jakim życiu (ziemskim, pozagrobowym), podamy, gdy zostaną opublikowane "czarne" i "białe" listy.

250 suwalskich budynków to zabytki, których konserwacja wymaga dużych pieniędzy, a tych najczęściej brakuje. Może w tej sytuacji wystąpić o wsparcie do Niemców i Rosjan, którzy podczas ostatniej wojny sporo zaoszczędzili w naszym mieście na bombach i innych materiałach wybuchowych. Można też zwiększyć TIR-om dopuszczalną maksymalną prędkość przejazdu przez miasto - co zapewni jeszcze szybsze rozwiązanie problemu.

Oj, niełatwo być redaktorem lokalnego pisma. Co robić, gdy dyrektorka WBP (polonistka) dzwoni do redakcji z reprimendą za dopuszczenie tekstu innego polonisty? Z kolei sama przysłała tekst, który może się znów nie podobać zaatakowanemu poloniście. Kiedyś takie sprawy załatwiały jednoznacznie i definitywnie cenzura lub telefon z komitetu. Instytucje te zawsze najlepiej wiedziały, co jest jedynie

HYDE PARK

Pod redakcją JERZEGO BROCA

szusne. Może jednak warto spojrzeć do kalendarza i zauważyć, że to już nieco inny kraj i ustrój?

Redaktor "HYDE PARKU" jest miernym znawcą poezji, niemniej ks. Jana Twardowskiego uważa za rzeczywistego mistrza słowa rymowanego. Jednak stwierdzenie autorów listu do "TS" (nr 20): "W żadnym mieście ani w żadnej gazecie w Polsce nie ma nikogo, kto odważyłby się w takim tonie o Nim pisać" (chodzi o materiał "Spotkanie" autorstwa (js)) jest argumentem trudnym do jakiegokolwiek polemiki, ponieważ sugeruje współdziałanie Ducha Świętego w napisaniu listu.

Redaktorka "TS" napisała na łamach naszego tygodnika, że dyr. B. Szykowska (I LO) powiedziała na temat strajku: "Mam przykre doświadczenia z prasą i odmawiam jakiegokolwiek komentarzy..." (miała do tego prawo, bo nie ma obowiązku komentowania wydarzeń). "Krajobrazowy" STRUŚ w swoim felietonie (nr 21) zmienił słowo "komentarzy" na "informacji" i po tej manipulacji zaczął już bez jakiegokolwiek zahamowań dokładać dyrektorze. M.in. stwierdził, że zostało złamane prawo. Szkoda, że nie dostrzegł tej osoby, która rzeczywiście w tym przypadku lekceważy kodeks.

Prymas Polski kardynał J. Glemp podczas ostatniego pobytu w Elku powiedział m.in. na temat tego miasta: "Jestem uderzony i ładem, i pięknnością, i rozwojem". Pomijając ład i pięknność, trudno zrozumieć skąd ten rozwój - jeśli wojewódzkie Suwałki tak je "oskubywały". Może po tej wypowiedzi Suwałki zostaną przeproszone i zawita do nas delegacja z wyrazami dozgonnej wierności oraz poddaństwa?

Listy Listy

MATOŁ DO RZĄDU?

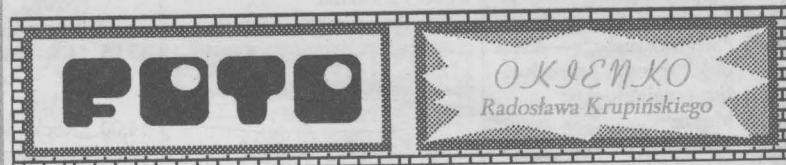
W komunistycznej szkole uchodziłem za kompletnego matola. Dopiero zmiana ustroju pozwoliła mi ukończyć prywatną szkołę średnią. Kosztowało to moich rodziców wiele, ale są tak bogaci, że stać ich na dalsze kształcenie swego ukochanego syna. Po maturze wybieram się do jednej z wielu szkół biznesu (wyższa). Rodzice zapłacą czesne w wysokości 4 mln miesięcznie i znajdę się w edukacyjnym rajku, ucząc się bez względu na zdolności - finansów, bankowości i marketingu. Wyłożenie odpowiedniej sumy na opłatę wpisową pozwala nie stresować się jakimś tam egzaminem

wstępnym, który zastąpi krótką (osobno płatna) rozmowa kwalifikacyjna. Niewykluczone, że po ukończeniu studiów i uzyskaniu dyplomu, na którym prawie nie ma słów polskich, zapiszę się do odpowiedniej partii, co może być przepustką nawet do najważniejszych funkcji w rządzie. I pomyśleć, jak wielkie szanse daje obecny czas, w którym dawny matol może być np. ministrem. Czy aby wszyscy doceniamy tę możliwość szybkiego i wysokiego awansu?

Bonifacy Lelak

Suwałki, ul. Kościuszki

- Opisana przez Pana droga awansu ma wiele szans, aby się spełnić. Jedyną przeszkodą może być znaczna nadwyżka kandydatów z pańskimi predyspozycjami nad liczbą wolnych stanowisk.



Suwałki "Powrót do Edenu".